

KURIER POLSKI

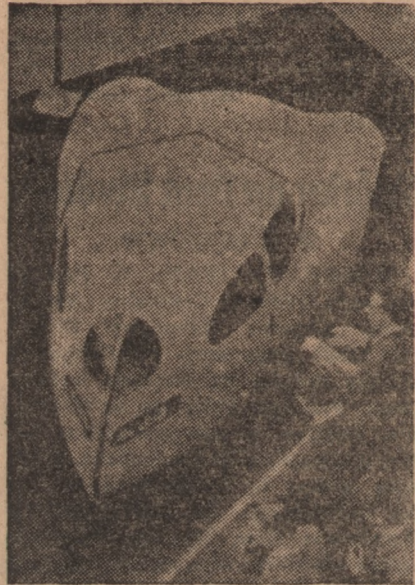
Rok II

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmówca dla publiczności 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Sobota, dnia 23 listopada 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Kasce PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140
Kasce bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

319

„Hulajnoga”
w nowym wydaniu

W poszukiwaniu coraz to nowych, oryginalnych form, francuski przemysł samochodowy wyprodukował taki oto trzykolowy wóz o liniach opływowych. Samochód wyposażony jest w motor dwucylindrowy i rozwijać może dość dużą szybkość.

Nowy skład Łużycko-Serbskiej Rady Narodowej

Prezydentem Rady — ks. Jan Cyż, ministrem spraw zagranicznych — dr. Marek Cyż

BUDZISZYN (wiad. wł.). W ostatnim czasie prasa przyniosła wiadomości o odwołaniu dr Jerzego Cyża ze stanowiska delegata przy rządzie czeskosłowackim oraz o likwidacji ekspozytury Łużycko-Serbskiego Krajowego Komitetu Narodowego (LSZNW) w Pradze. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwa. W Budziszynie odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie LSZNW w obecności przedstawicieli

Dalsze obrady
nad statutom Triestu

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Ministrów omawiała na 3-godzinym posiedzeniu różne sprawy techniczne, związane z statutem Triestu. Nie doszło jedynie do porozumienia w sprawie wolnego portu Triestu. Życzeniem Molotowa jest, by z portu tego korzystały sąsiadujące kraje. Byrnes i Bevin się temu sprzeciwiali. Posiedzenie zostało odroczone.

Zwiększenie produkcji
tematem dyskusji
ang. Izby Gmin

LONDYN (obsł. wł.). W Izbie Gmin toczyła się ostra dyskusja nad sposobami zwiększenia produkcji, przy czym min. Morrison podkreślił, że żaden z rządów angielskich nie uczynił dla tej sprawy tak wiele, jak rząd Partii Pracy. Mówcy opozycji mówią, że nacjonalizacja przemysłu wprowadza zamęt i hamuje rozwój produkcji.

Katastrofa samolotu
amerykańskiego we Francji

PARYŻ (PAP). Amerykański samolot pasażerski typu „Dakota Liberator” musiał wskutek defektu silnika lądować przymusowo w Alpach francuskich na szczycie Col Glandon na wysokości 4.400 m. Samolot uległ częściowemu rozbitciu a z 13 pasażerów jedenastu zostało ciężko rannych. Wojskowe samoloty amerykańskie

Strajk 400000 górników w USA

Nakaz aresztowania przywódcy zw. zaw. górników

WASZYNGTON (FA). O północy do strajku przystąpili dalsi górnicy amerykańscy, tak, że liczba strajkujących wynosi 400.000. Prezydent Truman wydał rozkaz aresztowania przywódcy związku zawodowego gór-

ników, gdyż zgodnie ze specjalną ustawą o przemyśle, każdy kto wywołuje strajk w przemyśle zarządzanym przez państwo podlega karze grzywny lub więzienia, wzgl. obu tym karom łącznie.

Strajk górników przyczynił się do wstrzymania wywozu węgla do Europy.

Konsul brytyjski
zaatakowany na ulicy Monachium

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Norimbergi agencja France Presse, konsul generalny Wielkiej Brytanii w Monachium sir John A. Thwaites został zaatakowany na ulicy o godzinie 10-ej wieczorem przez dwóch nie-

pastników, oświetlając ich swą kieszonkową latarką elektryczną. W wyniku dochodzeń aresztowano dwóch mężczyzn w uniformach amerykańskich, których wygląd odpowiada spotrzeżeniom napadniętych.

Członkowie ONZ mają podać
ilość wojsk stacjonowanych poza własnym krajem

NOWY JORK (obsł. wł.). Na komisji politycznej ONZ Molotow postawił wniosek, by wszyscy członkowie ONZ złożyli oświadczenie w ciągu miesiąca co do ilości i miejsc stacjonowanych wojsk poza własnym krajem. Delegat brytyjski i amerykański prosili o czas do zastanowienia się nad tym projektem, wobec czego posiedzenie odroczone.

Marsz. Koniew następcą
marszałka Żukowa

MOSKWA (dr). Jako następcą marszałka Żukowa, który wybrany został komendantem wojskowym Odessy, głównodowodzącym wszystkich sił lądowych wybrany został marszałek Koniew.

Odłożono dyskusję
w sprawie Niemiec

NOWY JORK (FA). Rada Ministrów odłożyła na kilka dni dyskusję w sprawie Niemiec. Podjęcie dyskusji nastąpi dopiero po ostatecznym uzgodnieniu sprawy Triestu.

Norweska delegacja
handlowa w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu wczorajszym przybyła do Moskwy norweska delegacja handlowa z ministrem zaopatrzenia i odbudowy gospodarczej Torpem na czele. Wraz z delegacją przybyli przedstawiciele przemysłu norweskiego.

Głos prawdy
i rozsądku

Stery kapitalistyczne i konserwatywno-reakcyjne na Zachodzie i za Oceanem chętnie szafują określeniem „żelazna kurtyna”. Rzekomo zawisła ona nad Europą tam, gdzie zaczyna się w Niemczech radziecka strefa okupacyjna. Jak daleko sięga ręka kapitalistów angielskich oraz bankierów londyńskich i nowojorskich, tak daleko oczywiście wszystko odbywa się według ich myśli i na ich komendę. Wszelki plan i zamysł, w szczególności plany gospodarcze i polityczne, w swej zaciętości chcieliby opłamać wszystkie skąpych świata. Gotowi poświęcić życie milionów, byle dopiąć celu, byle znaleźć się w posiadaniu wszystkich bogactw na całej kuli ziemskiej.

Na przeszkodzie do zatrumfowania stoi im zwłaszcza Związek Radziecki i przeciwko niemu głównie toczy się cała kampania tych dolarowo-funtowych sfer.

Oczywiście szerokie warstwy pracujące we wspomnianych krajach są zgodne innego zdania. W miarę demaskowania nieuczynnych celów tych sfer zaostrza się oczywiście także czujność ludzi pracy. I coraz więcej głosów ostrzega przed machinacjami czynników, którym przyświeca nie dobro powszechne, ogólnoludzkie, lecz wyłącznie ich własne, egoistyczne.

Jednym z amerykańskich szermierzy prawdy, nie wysługujących się ciemnym interesom bankierów nowojorskich, jest syn zmarłego prezydenta Roosevelta, Elliott, który ostatnio wybrał się do Związku Radzieckiego, aby naocznie przekonać się, ile prawdy mieści się w doniesieniach, które światu do wiadomości podaje występująca się złota międzynarodowca i potentatom przemysłowym prasa amerykańska. I oto, co ma do powiedzenia mr. Elliott Roosevelt:

„Przyjechałem do ZSRR, by zebrać fakty i argumenty, które choć przedstawić narodowi amerykańskiemu i oświadczyć: „Oto fakty, oto prawda o Związku Radzieckim”. Spotkałem się już z wieloma przedstawicielami czynników radzieckich i omawiałem z nimi możliwości rozszerzenia prawdziwych informacji o ZSRR w Ameryce.

Zdumiewający i imponujący jest wysiłek narodu radzieckiego przy wykonywaniu gigantycznego zadania odbudowy 380 miast, zniszczonych przez Niemców. Muszę powiedzieć narodowi amerykańskiemu, że średni człowiek w Związku Radzieckim, podobnie jak w Ameryce, chce spokoju, spokojnej pracy i współpracy całego świata.

W czasach obecnych należy dążyć do wytworzenia prawdziwego obrazu sytuacji politycznej w Europie i pokazać ten obraz narodowi amerykańskiemu. Nie jest to łatwe, książki nie do każdego w USA docierają, a prasa amerykańska należy do 5-6 osób. Prasa zajmuje się nie przedstawianiem faktów, a kampanią antyradziecką i antydemokratyczną.

W dwa miesiące po śmierci mego ojca — oświadczył następnie Elliott Roosevelt — gazety amerykańskie rozpętały wściekłą kampanię prze-

Czym zajmuje się prasa zagraniczna



Czołowe szpalty największych dzienników europejskich zajmują się od kilku dni sprawą procesów nazwaną przez prok. największym od czasów słynnych Harrimana i Kúrtena i dr Petiot, jakkolwiek to sprawy londyńskiej ma inny charakter. Interesujący szczegółowy, bogato ilustrowany reportaż z procesu, który zelektryzował wszystkich mieszkańców stolicy nad Tamizą, zamieszczamy wewnątrz numeru. Powyższe zdjęcie przedstawia moment wprowadzania do gmachu sądowego najstarszej córki oskarżonej, 19-letniej Mary. Gmach sądu, jak również mieszkanie oskarżonych Titchnerów, strzeżony jest przez silne oddziały policji, których zadaniem jest utrzymanie porządku wśród niezliczonych tłumów gromadzących się zarówno przed domem Titchnerów, jak i przed gmachem sądu.

ciwko mnie za to, że propagowałem ideały mego ojca!

Gazety publikowały wszelkie kłamstwa o mnie, jakie tylko mogły zmyśleć. Po zbadaniu sprawy przez komisję Kongresu okazało się, że te zarzuty są nieprawdziwe, ale żadna gazeta tego nie zamieściła. Ojciec mój docierał do narodu ponad prasą — przez radio. Postaram się użyć tego samego środka.

Zapytany o sytuację wewnętrzną w Ameryce, Roosevelt oświadczył, że oczywiście nie jest zadowolony z wyniku wyborów, choć nie oznacza to, że naród amerykański odstąpił od poglądów jego ojca.

„W Europie wiedzą pewnie, że w Ameryce toczy się walka o utworzenie trzeciej partii liberalnej. Zgodnie z prawem amerykańskim, partia może utworzyć się dopiero za 12 lat. Tymczasem toczy się walka o zmianę polityki zagranicznej Ameryki, która obecnie kontrolowana jest przez republikanów. Należy wychować młodych przywódców dla partii liberalnej.”

Elliott Roosevelt zapowiedział, że w najbliższym czasie wybierze się do Polski na krótki pobyt, ale za kilka miesięcy przybędzie na dłuższy okres, celem zapoznania się z sytuacją w kraju i sprostowania kłamstw propagandowych, szerzonych przez reakcyjną prasę amerykańską.

Niedawno objeżdżał Polskę poseł Partii Pracy Ziliacus, była przed tym w Polsce delegacja poselska tej partii — teraz gościć będziemy syna wielkiego prezydenta amerykańskiego.

I wszyscy oni wynoszą z Polski wrażenia inne, niż z lamów większości swojej prasy. Na szczęście głosów trzeźwych, uczciwych, obiektywnych, notować możemy ostatnio w Anglii i Ameryce więcej niż do niedawna. Jesteśmy przekonani, że wkrótce będzie ich jeszcze więcej. Czas bowiem pracuje na naszą korzyść!

Mordy księży katolickich we Włoszech

CITTA DEL VATICANO (W). Niedawno sygnalizowała prasa włoska o akcji jakiejś szajki świętokradców, posługującej się do swych niecznych wyczynów... dziećmi.

Ostatnio znów zaalarmowano opinię włoską nasileniem wypadków morderstw, dokonywanych na księżach. I tak np. w jednej tylko prowincji włoskiej Emilia zanotowano na przestrzeni ostatnich sześciu miesięcy 20 morderstw skrytobójczych, dokonanych na osobach księży katolickich.

Wypadki te wywołują zrozumięcia konsternację w szerokiej sferze społeczeństwa katolickiego we Włoszech.

W procesie twórców Goralenvolku głos zabrali prokurator

ZAKOPANE (PAP-a). W procesie twórców Goralenvolku głos zabrali prokurator, który, przechodząc do winy poszczególnych oskarżonych obwinia osk. Cukra, że jako wiceprezes komitetu zwoływał wiece, szerzył propagandę w duchu intencji niemieckich, firmował do spółki z Krzeptowskim całą akcję i przez wykonywanie poleceń agentów niemieckich Wiedera i Szatkowskiego dopuścił się zdrady narodu polskiego.

Osk. Kościelniak namawiał do przyjmowania kart góralskich.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Celem uniknięcia zwłoki i przerw w otrzymywaniu pisma, należy odnowić prenumeratę na miesiąc GRUDZIEŃ 1946 w wysokości zł 90 najpóźniej do dnia 25 listopada br.

Przy zamówieniach prenumeraty prosimy o dokładne i wyraźne podanie adresu (nazwisko i imię, miejsce zamieszkania, poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają urzędowi pocztowemu doręczanie pisma.

Na przekazach należy podać dokładnie, na jaki cel pieniądze zostały przesłane.

Pierwsza bezpośrednia rozmowa Włochy i Jugosławia na drodze do porozumienia

NOWY JORK (obsł. wł.). Odbiła się tu pierwsza bezpośrednia rozmowa między ambasadorem włoskim w Moskwie, przebywającym w Nowym Jorku, a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych, Simiczem. Ambasador włoski przedłożył Simiczowi

list od konstytuanty włoskiej, w którym wyrażona jest nadzieja, że bezpośrednie rozmowy będą uwiecznione powodzeniem.

Rozmowa trwała półtorej godziny i — według wydanego komunikatu — utrzymana była w duchu przyjaznym.

Czy rozruchy w Indiach będą tłumione bombami?

LONDYN (TASS-a). Reuter donosi, że zastępca ministra dla spraw Indii i Birmy Arthur Wenderson oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że możliwość bombardowania ośrodków Indii, gdzie mają miejsce rozruchy, zostanie rozpatrzona jedynie w „najbardziej wyjątkowych wypadkach”. Jednakże, dodał on, minister dla spraw

Indii i Birmy, Patrick Lawrence nie może zapewnić, że takie bombardowanie nie będzie stosowane w żadnych okolicznościach.

Pertraktacje handlowe między Czechosłowacją i USA

PRAGA (obsł. wł.). W Pradze i w Waszyngtonie podano do wiadomości, że między Stanami Zjedn. a Czechosłowacją rozpoczynają się rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego i wzajemnej współpracy gospodarczej między obydwoma państwami.

Aresztowanie zamachowców w Sztutgarcie

SZTUTGART (obsł. wł.). Aresztowano 15 byłych SS i HJ podejrzanych o dokonanie zamachów bombowych na urzędy denazyfikacyjne. Szajkę przychwycono przy przygotowywaniu nowego zamachu.

Ślady krwi patriotów podhalańskich na górskich szlakach Polski

ZAKOPANE (PAP-a). Pomimo terroru hitlerowskiego, wspomaganego przez zdrajców z t. zw. „Komitetu Góralskiego”, większość mieszkańców Podhala nie uległa naciskowi okupanta, ale wzięła czynny udział w walce zbrojnej z Niemcami. Lista ofiar na Podhalu obejmuje ponad 1.000 osób. Prawie wszystkie stare rody góralskie złożyły daninę krwi.

W służbie organizacji podziemnej, która swoją działalność wyniosła do słownia na przełęcze i szczyty Tatr, odznaczyło się wielu spośród młodzieży Podhala. Czynnimi oni byli jako łącznicy i kurierzy, a wśród nich nie

brakło także kobiet, jak np. narciarska mistrzyni Polski, Helena Marusarzówna, która pełniąc służbę kuriera, przechodziła wielokrotnie granicę Tatr. Schwytała przez gestapo, rozstrzelana została w r. 1940 w Tarnowie. Również wielokrotnie narciarski mistrz Polski, Stanisław Marusarz, aresztowany w trakcie służby kurierskiej, osadzony został na Montelupich w Krakowie. Na dobę przed rozstrzelaniem uciekł on z więzienia i przedostał się za granicę.

Aresztowani również zostają Zofia i Maria Marusarzówny oraz Jan i Stanisław Kula. Funkcje kurierów pełnili ponadto narciarski mistrz Polski Mieczysław Wnuk. Poszukiwany przez gestapo przedostaje się na granicę, wstępuje do armii polskiej we Francji, Bronisława Staszela, walczyła w szeregach powstańców warszawskich.

Bronisław Czech, najszlachetniejszy typ polskiego sportowca, zmarł po 4 latach pobytu w Oświęcimiu w r. 1944.

Takie jest istotne oblicze patriotyczne góralszczyzny i jej rzeczywistość stosunek do Niemców, zapisany śladami krwi na podhalańskich szlakach górskich Polski walczącej z niemieckim najeźdźcą.

Pogrzeb śp. red. Stanisława Greka

KRAKÓW (w). W dniach ostatnich odbył się na cmentarzu rakowickim w Krakowie pogrzeb śp. redaktora Stanisława Greka, zmarłego na posterunku zawodowym.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prof. mgr. Henryk Weryński w asystencji księży Salezjanów i ks. kapelana cmentarnego.

Przemówienia pożegnalne wygłosili: red. Stefan Nowiński w imieniu dziennikarzy krakowskich i red. Żarski w imieniu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP.

Śp. red. Stanisław Grek, ur. w r. 1893 w Krościenku na Podhalu, zmarł 19 maja br. w Norymberdze. Zwłoki zostały przed paru dniami sprowadzone do kraju.

Komentarz paryski do głosowania w Izbie Gmin

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse w depeszy z Paryża w następujący sposób oblicza bilans poniedziałkowego głosowania w Izbie Gmin:

Wśród 353 posłów, którzy głosowali przeciwko poprawce posła Crossmana, było 104 konserwatystów, 13 liberałów wszelkich odcieni i 6 niezależnych. Tak więc tylko 230 posłów Partii Pracy na 391 wyraziło aprobatę polityki zagranicznej rządu. Niewątpliwie niektórzy posłowie nie byli obecni na posiedzeniu z powodu nieobecności w Wielkiej Brytanii lub choroby, ale w każdym razie napewno przeszło 100 członków Partii Pracy dało wyraz swym poglądom, wstrzymując się od głosowania.

Robotnicy austriaccy domagają się

usunięcia hitlerowców z uniwersytetu

WIENIEŃ (PAP). W dniu wczorajszym odbyły się na Uniwersytecie Wiedeńskim wybory do władz studenckich. W związku z tym odbyły się demonstracje robotników, którzy domagali się usunięcia paników

hitlerowskich z uniwersytetu i udostępnienia robotnikom wyższych studiów. Prasa wiedeńska zamieściła w związku z tym liczne artykuły, w których podkreśla reakcyjny i antyradykalny charakter związków akademickich we Wiedniu.

Studenci postępowi przyłączyli się do demonstrujących robotników, solidaryzując się z ich postulatami.

Wybuch na lotniskowcu amerykańskim

PARYŻ (PAP). Jak donosi z San Francisco agencja France Presse, na pokładzie jednego z lotniskowców amerykańskich, w pobliżu maszynowni, nastąpił z nieznanym powodów wybuch. Jeden marynarz został zabity, a 27 odniosło rany.

Jaka będzie przyszłość Indonezji?

LONDYN (a). Z Batawii donoszą, iż opublikowany został tekst układu między rządem holenderskim a przedstawicielami Indonezji, na temat przyszłości tego kraju. Układ powyższy wymaga ratyfikacji parlamentu holenderskiego. Korespondenci przypuszczają że spotka się on z silną krytyką parlamentu.

Zdrójcy słowaccy przed sądem

PRAGA (PAP-is). W dniu 2 grudnia br. rozpocznie się w Bratysławie proces przeciwko ks. Tiso, b. prezydentowi Słowacji. Na ławie oskarżonych zasiądzie także minister spraw zagran. Durczański i min. propagandy Mach, którzy wchodzili w skład b. rządu Słowacji.

Ukaranie terrorystów rumuńskich

BUKARESZT (PAP). Zakończył się tu proces wykrytej niedawno organizacji terrorystycznej. Oskarżeni admirał Macelaru, Conaniciu, Fareasanu, Boska Malin, generał Aldea, pułkownik Plesmila i 14 innych zostali skazani na ciężkie dożywotnie więzienie. Pozostali 47 oskarżonych skazano na kary więzienia od 6 miesięcy do 20 lat.

Porozumienie między Francją a Syjammem

PARYŻ (a). Między Francją a Syjammem podpisany został układ, na mocy którego Syjam zwraca Indochinom francuskim 4 prowincje, które swego czasu rząd Vichy, pod presją niemiecko-japońską odstąpił Syjamowi. Rząd Syjamu cofa skargę złożoną na ręce ONZ przeciwko Francji.

Otwarcie wystawy obrazów angielskich

WARSZAWA (PAP-FA). W Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrazów angielskich z jednej z galerii londyńskich. Wystawa obejmuje 123 obrazy. Otwarcia jej dokonał premier Osóbka-Morawski w obecności min. inf. i prop. Widy-Wirskiego, min. zdrowia Litwina oraz ambasadora Wielkiej Brytanii Cavendish-Benticka.

Zbiórka na Dom Studenta w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 listopada 1946 r. Centralny Akademicki Komitet Odbudowy Stolicy (CAKOS) organizuje ogólnopolską zbiórki uliczną na fundusz budowy Domu Studenta Polskiego w Warszawie. Zbiórka ta przeprowadzona będzie przez młodzież akademicką, pragnącą zdobyć tą drogą fundusze dla tak potrzebnego dla niej obiektu w Warszawie, Domu Studenta Polskiego będzie siedzibą wszystkich Central Organizacji Akademickich i stanowić będzie centrum życia kulturalnego studentów.

Dalsze wyniki wyborów w Rumunii

BUKARESZT (obsł. wł.). Rząd rumuński podał dalsze wyniki wyborów z 20 okręgów wyborczych. Blok rządowy otrzymał 1 milion 20 tysięcy głosów, partia chłopska 268.000 głosów, reszta stronnictw opozycyjnych otrzymała tylko minimalną ilość głosów. Zanotowano dużo zająć w dniu wyborów zorganizowanych przez opozycjonistów bloku rządowego.

Komunikat

Tow. Przyj. Żołnierza

WARSZAWA (PAP). Wydział Personalny Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza komunikuje, że: legitymacje służbowe — wydane przez Zarząd Główny TPŻ, Zarządy Okręgów TPŻ, tracą swą ważność z dniem 1 stycznia 1947 r. Z dniem 1 stycznia 1947 r. Okręgi delegują swych przedstawicieli z odnośnym upoważnieniem do Zarządu Głównego TPŻ Warszawa-Praga, ul. Targowa nr 63, w celu podjęcia wyżej wymienionych.

Kto następny?

Ogniwo na rzecz umebrowania pokoju w Domu Akademickim Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zawiązał p. E. Szermenowski, autor drukowanej przez „IKP” powieści pt. „Fike”, składając na ten cel 1000 zł.

Kto ze szlachetnych ofiarodawców będzie następnym?

Wszyscy Czytelnicy

„Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

otrzymają w miesiącu GRUDNIU

Kalendarz ścienny na rok 1947

Wszyscy abonenci „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

otrzymają Kalendarz ścienny na rok 1947, oraz praktyczny

Kalendarz książkowy

zawierający bogaty dział informacyjny ze wszystkich dziedzin życia

Czytajcie i abonujcie „IKP”

Kraj wiecznej młodości

Chór stuletnich starców



140-letni Łada Szarija



Angielski pisarz John Priestley z żoną podczas wizyty u Szechangireja Bzanija.

100 lat jest zupełnie normalnym zjawiskiem. Ten kraj to Abchazja, odznaczająca się wyjątkowo łagodnym klimatem. Mieszkańcy jej biją wszystkie rekordy długotrwałości. Przeciętny wiek ludzi tego słonecznego kraju, leżącego na południowych stokach Kaukazu, wynosi 100 lat. Za czasów władzy radzieckiej powstał tam „chór stuletnich starców”, opiewający w pieśniach swoją ojczyznę.

wie trzymają się dziarsko i zamierzają przeżyć jeszcze co najmniej 50 lat.

Czytając lub wspominając dzieje i czasy naszych przodków, którzy żyli kilkaset lat, ogarnia nas mimowolnie podziw dla tak pięknego i długiego okresu życia i pewne niedowierzanie co do długości ówczesnego roku, liczonego w naszych czasach 365 dni. Przehistoryczny 70-80 letni młody dzień jest już obecnie staruszkami Między utalentowanymi śpiewakami



Chór stuletnich starców.

myślącym więcej o życiu pośmiertnym, niż o sprawach doczesnych. Bogaci ekscentrycy, starając się odwiec nieuniknioną chwilę pożegnania z „leż padolem”, poddają się zabiegom chirurgicznym, mającym im przynieść nową młodość i przedłużyć życie o dobrych kilka lat. Sensacje swego czasu robiły operacje prof. Woronowa, o których skutku wie tylko chyba on sam i jego pacjenci. Tymczasem jest kraj, w którym wiek

znajdują się również uzdolnieni twórcy tekstów piosenek i satyrycznych „czastuszek”, tj. przyspiewek ludowych. Na terenie całej Abchazji słynny jest z gawęd o zabarwieniu folklorowym 153-letni Szechangirej Bzanija, którym specjalnie zainteresował się pisarz angielski John Priestley podczas swego pobytu w kraju wiecznej młodości. Jak widać ze zdjęć, stuletni pano-

„Chrystus na tle swych czasów”

PARYŻ (W.) Ogromne wrażenie w całym świecie literackim wywarł fakt wyróżnienia książki pt. „Chrystus na tle swych czasów”. Autorem wspomnianej książki jest znakomity pisarz francuski — Daniel Rops. Akademia Francuska przyznała Ropsowi za tę właśnie książkę główną nagrodę literacką.

Rops jest obcym naszej publiczności czytającej. Przed wojną zasłynął Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wydała książkę Ropsa pt. „Świat bez duszy” w autoryzowanym przekładzie Michała Małka.

Należy się spodziewać, że „Chrystus na tle swych czasów” znajdzie wkrótce polskiego tłumacza i nakładcę.

Wkrycie kartoteki Żydów berlińskich

BERLIN (PAP). Dyr. UNRRA w Niemczech komunikuje, że w piwnicach b. ministerstwa finansów Rzeszy wykryto kartotekę 75 tysięcy Żydów aresztowanych w Berlinie przez hitlerowców, a następnie obrabowanych i zesłanych do obozów koncentracyjnych.

Tajemnica statku hiszpańskiego opuszczonego u wybrzeży Portugalii

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Lizbony, że u wybrzeży portugalskich znaleziono statek hiszpański „Luiza” opuszczony przez załogę. Statek ten został przyholowany do portu w Lizbonie. Tajemnica otaczająca statek nie została dotąd wyjaśniona. Rzekomo widziano, że statek nadał sygnały „Bunt na okręcie”. „Wszyscy do szalup”. Policja, która objęła obecnie pieczę nad statkiem, znalazła na nim wiele broni, nawet karabiny maszynowe. Broń była ukryta pod ładunkiem soli. Załoga 10-dzi portugalskiej, która przybiła do opuszczonego okrętu, twierdzi, że nieporządek na statku świadczy o tym, że toczyła się tam walka.

Pisarze radzieccy jadą do Jugosławii

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie Związku Pisarzy Jugosłowiańskich wyjechała do Belgradu delegacja pisarzy radzieckich by wziąć udział w I zjeździe pisarzy jugosłowiańskich. W skład delegacji radzieckiej wchodzi: Wiśniewski, Katajew i Prokopiew.

Kazimierz Bzowski w Warszawie

Do Warszawy przybył prezes Sądu Najwyższego Kazimierz Bzowski celem objęcia stanowiska Generalnego Komisarza Wyborczego, zgodnie z uchwałą prezydium KRN.

Z własnymi zasadami

i z własnym programem

Jak sama nazwa wskazuje, Stronnictwo Pracy kładzie główny nacisk na wartość i godność pracy ludzkiej jako głównej dźwigni kultury i bogactwa, zwłaszcza w Polsce, gdzie tyle jest jeszcze do zrobienia. Cały nasz stosunek do pracy musi ulec w wyniku wojny rewolucyjnej przemianie.

Doświadczenia wspólnych cierpień i walk staną się podstawą dla jednolitego i konsekwentnego ustroju pracy:

likwidującego bezrobocie, otaczającego pracę pełnym systemem ubezpieczeń społecznych, dającego pracy poprzez samorząd społeczno-gospodarczy współkierownictwo i kontrolę nad życiem gospodarczym, umożliwiającego poprzez udział w zyskach upowszechnianie własności zamiast jej zniszczenie, ograniczającego rygorystycznie prawo do nieograniczonego użytkowania zysków na cele prywatnej konsumpcji oraz znoszącego chaotyczną wolną konkurencję na rzecz regulowanego planem gospodarczym współzawodnictwa.

(Z deklaracji toruńskiej w dniu 14. II. 1946).

Stronnictwo Pracy, idąc do wyborów samodzielnie, apelować będzie do szerokich warstw społecznych, reprezentujących świat pracy, o poparcie, aby w przyszłym parlamencie móc realizować swoje zasady ustrojowe w dziedzinie pracy.

Świat pracy tego poparcia Stronnictwu Pracy nie odmówi!

STRONNICTWO PRACY

idzie do wyborów SAMODZIELNIE!

SKUPI

ono pod swymi sztandarami w interesie lepszej przyszłości Ojczyzny wszystkich, którzy uznają zasady programu chrześcijańsko-społecznego

Eugeniusz Szermentowski

23

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

Sroka przeleciała z drzewa na drzewo, sterując długim, sztywnym ogonem w kształcie złożonego wachlarza. Za nią zaraz — druga. Skrzeknęły nieprzyjemnie, kapryśnie. Wierciły się na gałęzi, manipulując bez przerwy ogonami, to sztorcem je stawiając, to znów opuszczając bezwładnie. Z piskiem przemknęło kilka wróbla, kryjąc się za słomianym dachem stodoły.

— Ech, cudna rosyjska wieś... Ile życia w niej, ile pogody... Życie nie śpieszne, spokojne, leniwe... Tocz się, ot, starym porządkiem, utartym, niezmiennym, przekazanym od ojców... I cóż w nim zmieniać? Alboż źle?... Prawda, czasem przyjdzie chandra, smutek taki, że choć powiesić się na tej brzoście przy bramie... Wtedy nic nie cieszy, nic nie raduje... Życie się zdaje obkurkać, a ludzie podli... Wtedy choć zapojem wódkę pij — nie pomoże.

Szczerbakow bał się rozpic. Miał w sąsiedztwie przykłady. Rozleniwione, beczynne ziemiaństwo, bez zainteresowań, bez ambicji, zacofane, oglupiałe — właśnie przez wódkę, — miał ich widok przed oczyma i strzegł się. Owszem, w towarzystwie miłym lubił popić i zjeść dobrze. Smakosz był z niego kapryśny i wymagający. O to dbała kucharka niezrównana, Sonieczka Malinowa-Usta i ekonomka. Liuba Niezapominajka. Nikt tak na całej świętej Rusi nakarmić nie potrafił jak one!

W tym sęk jednak, że okazje były rzadkie. Baby nie

puszczały mężów do Szczerbakowa. Antychryst — mówiły — zatracony, żeby z piekła — mówiły — nie wyjrzał... Więc tylko zrzadka, ukradkiem, o zmierzchu, pojawiała się w Szczerbakowie linijka, z której wysiadał w opończę okutany barin z sąsiedztwa. Och, musiała mu porządnie dopiec w domu żona, iż odważał się przekroczyć próg Antychrysta! I nie tyle obawiano się piegowatej jego czeredy — Boże odpuść! — ile... książek. W nich upatrywano źródło złego. Tam, w zadrukowanych kartkach krył się duch nieczysty, co opętał duszę nieszczęsnego, na wieki wieków potępnego grafa. Żebyż jeszcze ruskie książki — no, pół biedy, ale w zamorskich siedział diabeł straszniejszy, bo nieznan. Swojego, ruskiego czorta, można ostatecznie rozgryźć, ale zagraniczny — straszny!

Zamknął lufcik.

— Ach, gdyby tak dziś kto nadjechał... Odczytało by się napisany świeżo rozdział.

Westchnął barin, wyszedł do sieni, narzucił na ramiona dachę niedźwiedzią i otworzył drzwi na ganek.

Z obory wracała Nadia Chabrowe-Oczy. Szła teraz krokiem statecznym, uginając się pod ciężarem pełnych mleka cebrzyków.

— Jak udój, Nadienka, a?

— Toż widzisz, barin, pełne... — błysnęła zębami białymi jak twaróg i spojrzała na pana cudnie błękitnymi oczami.

— Głupia Nadia! A cóż grafa udój obchodzi... Ot, usłyszec pragnął jej głos, czyjś głos, głos człowieka... Chciał znać trochę afirmacji życia cudzego, bo ta afirmacja życia bliźniego krzepi i raduje... A ona: „toż widzisz barin — pełne... Ale daj ci Boże zdrowie i za te słowa, Nadiu Chabrowe-Oczy...”

— No, no, uważaj, nie przewróć się — wziął ją pod brodę i poszczypał.

— Toż pora śniadania, barin... Liuba już szykuje.

— Zaraz wrócę. Pospaceruję trochę, bom pisał dużo...

— To, to, grafi tylko w książkach i w papierze... A potem apetytu brak.

— Nie mędrkuj, madralo... A co gotujecie dobrego?

— Och, och, och! Same smaczne rzeczy. Ulubione grafa potrawy. Ale co, nie powiem.

— Powiedz Liubie, niech się stara...

— Snieg skrzypiał pod nogami. Tu, we dworze biały jak śmietana, na horyzoncie przybierał barwy fioletowe, a znowu w okolicy lasu migotał jak bryła opalu.

Poszedł w stronę kuźni, skąd dolatywał stuk młotów. Po drodze minęła go Praskowia z wozem chróstu.

— Bądź zdrow, barin — zakrzyknęła piskliwym głosem. — No, no, nie gap się! — śmignęła konia batem.

W bramie bokiem podparła sanie — zakrzyknęły płozy — koń niski, mały, syberyjskiej rasy, drobno przebieżał kopytkami.

Postał chwilę, popatrzał, czy nie zawadzi o wystający kołek, przyjemnie było patrzeć na krzepką dziewczkę.

— Zuch, Praskowia!

Ale z Praskowią też nie było o czym mówić.

Gospodarstwo szło swoim trybem. Zadanie całej barina pilnować — żeby zanadto nie kradli. Gospodarka — nuda. Potrzebne, jako machina dochodowa. I tyle.

Kuźnia stała u kraju wsi, tam gdzie zaczynał się pagórek. Z grubych bali ciosana, czarna, niska, pękata. Przed rozwartą bramą porozrzucane były koła, brony, plugi. Tu i owdzie poniewieraly się połamane podkowy, hacce pogięte, obżynki kopyt.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rewelacyjna książka Elliotta Roosevelta

Historyczne spotkanie ludzi, którzy decydowali o losach świata

W dalszym ciągu drukujemy streszczenie niektórych najbardziej interesujących rozdziałów książki Elliotta Roosevelta, syna zmarłego prezydenta USA.

III.

W poniedziałek, 12 sierpnia 1941, Churchill przybył znowu na pokład „Augusty” i przez dwie godziny konferował z prezydentem Rooseveltem. Rozmowy toczyły się dookoła Karty Atlantyckiej. Po południu premier brytyjski zaproponował chwilę przerwy, która wykorzystana na krótką przejażdżkę łodzią rybacką po zatoce. O 7 godz. wieczorem prezydent Roosevelt podejmował swego gościa obiadem. Obecni byli na nim poza tym jedynie obaj synowie Roosevelta oraz Harry Hopkins. Tym razem nie doszło już do ostrej wymiany zdań, jak dnia poprzedniego, a rozmowa przybrała charakter przyjacielskiej pogawędki. Jedynie z twarzy Churchilla było wyraźne pragnienie przekonania swych amerykańskich słuchaczy, że Stany Zjednoczone powinny natychmiast wypowiedzieć wojnę Niemcom. Raporty angielskich sztabów wojskowych brzmiały coraz bardziej niepomyślnie. Wynikało z nich niewątpliwie, że Anglia zależna jest od amerykańskiej produkcji i od amerykańskiej pomocy.

Churchill wstał i przechadzając się po salonie mówił gestykulując. W pewnej chwili zatrzymał się przed Rooseveltem i umilkł. Wpatrując się w jego twarz odezwał się wreszcie:

— Panie Prezydencie. Widzę, że usiłuje pan zlikwidować Imperium Brytyjskie. Każde zdanie, każda myśl, jaką pan wypowiada odnośnie budowy powojennego świata, zdradza to. Ale mimo tego pozostaje pan dla nas naszą jedyną nadzieją. I pan — głos Churchilla załamany się dramatycznie — wie o tym doskonale. Pan wie, że my wiemy, iż bez Ameryki Imperium Brytyjskie nie ostoi się.

Tymi słowami Churchill przyznał, że jedynie zgadzając się na warunki postawione przez Stany Zjedn. można osiągnąć zwycięski pokój. Tymi słowami przyznał również, że brytyjska polityka kolonialna, podobnie jak nadzieje brytyjskie na opanowanie handlu światowego i ambicje brytyjskie na wygranie Związku Radzieckiego przeciwko USA, są sprawą przegraną.

A raczej byłoby sprawą przegrą-

ną, gdyby Roosevelt dożył dzisiejszych dni.

We wtorek po południu „Prince of Wales” podniósł kotwicę i odpłynął w kierunku wysp brytyjskich. Pierwsza konferencja między Rooseveltem a Churchillem została zakończona.

*

Następne spotkanie obu mężów, w którym brał również udział Elliott Roosevelt odbyło się w styczniu 1943 w Casablance.

Prez. Roosevelt zamieszkał w willi Dar es Saada. Opodał willę Mirador zajął Churchill. Pierwsza rozmowa o charakterze raczej towarzyskim dotyczyła dwóch spraw: Stalina i sytuacji politycznej Francji. Wyjaśniono na wstępie, że Stalin nie przybędzie na konferencję, ponieważ osobiście dowodzi Armią Czerwoną na froncie wschodnim oraz ponieważ zażądałby niewątpliwie utworzenia drugiego frontu.

Roosevelt i Churchill zaczęli następnie rozmawiać o de Gaulle'u.

— De Gaulle — Churchill westchnął i podniósł swe grube brwi. — Powinien był ściągnąć tutaj swego pupilka — powiedział Roosevelt.

— De Gaulle gra rolę obrażonego — odrzekł Churchill. — Odmówił on stanowczo przybycia na konferencję. Nie mogłem go w żaden sposób wyciągnąć z Londynu. De Gaulle jest obrzydzony na kontrolę sprawowaną przez nas w Maroku, Algierze i Francuskiej Afryce Zachodniej. Po prostu kompleks Joanny d'Arc. I w dodatku jeszcze ta sprawa z Giraud...

Uprzejmie, ale stanowczo nalegał Roosevelt, że de Gaulle musi przybyć do Casablanki celem omówienia sprawy rządu francuskiego. Jeśli te-

go nie uczyni, to trzeba będzie odmówić mu wszelkiej pomocy.

— Myślę również, że to będzie najlepsze — rzekł Churchill. — Nie wiem jednak, czy i ta groźba pośkutkuje.

Po północy obaj mężowie rozeszli się na spoczynek. Elliott Roosevelt pozostał jeszcze jakiś czas z ojcem, reasumując wrażenia wyniesione z rozmowy.

— Jak sądzisz — zapytał Elliott — czy Churchill był rzeczywiście niezadowolony z zachowania de Gaulle'a, czy tylko tak udawał?

— Nie wiem — zaśmiał się prez. Roosevelt. — Podejrzewam jednak, że nasz przyjaciel de Gaulle nie przybył do Afryki, ponieważ kochany Winston tego nie chciał. Jestem prawie pewny, że w tej sprawie de Gaulle postępuje tak, jak mu zaleci brytyjski Foreign Office.

— Jakże to?

— Wynika to ze złeźności inte-

resów. Anglicy chcą utrzymać się w swoich koloniach, pomogą więc Francuzom utrzymać się w ich koloniach.

Pomyśl o Mountbattenie. Czy wiesz, dlaczego Churchill przywiózł go ze sobą? Otóż mam nasłyszec się od niego aż do znużenia, że należy skierować nasze siły desantowe do południowo-wschodniej Azji. Chodzi tu o Burmę. Anglicy chcą odzyskać Burmę. Mountbattena zaś upatrzyli na naczelnego dowódcę w południowo-wschodniej Azji.

Burma — ciągnął dalej prez. Roosevelt — jest obecnie zagadnieniem centralnym brytyjskiej polityki kolonialnej. Burma, która odzyskała swą wolność, jest dziś złym przykładem dla Indii, francuskich Indochin i Indonezji. De Gaulle jest równie zagrożony, jak Churchill rozpadnięciem się potęgi kolonialnej swych państw.

De Gaulle zmierza do jedynowładztwa. Nie znam człowieka, któremu by mniej ufał, jak właśnie de Gaulle'owi. Jego cały Ruch Wolnej Francji roi się od szpiegów. Wolność słowa rozumie on w ten sposób, że nie wolno go nikomu krytykować. Jak w tych warunkach można ufać temu człowiekowi?

Teraz przeszedł prez. Roosevelt do omawiania zagadnienia kolonii, od którego rozwiązania zależy, jego zdaniem, trwały pokój. Dotychczas-

wy system kolonialny grozi nową wojną.

— Muszę powiedzieć Churchillowi, co dzisiaj zaobserwowałem. Przejeżdżając koło nowobudowanego lotniska, widziałem pracujących tam od świtu do nocy tubylców. Widok przerażający. Za swą pracę otrzymują oni jednego szylinga i 9 pensów dziennie. To jest skandal. Ci ludzie traktowani są gorzej niż bydło.

Po wojnie Organizacja Narodów Zjednoczonych przejmie kontrolę nad koloniami. Francja otrzyma swoje kolonie w zarząd i będzie musiała co roku zdawać sprawozdanie ze swej działalności. Cztery wielkie mocarstwa będą odpowiedzialne za utrzymanie pokoju na świecie. Będą one dbały o to, aby narody kolonialne zostały wyrwane z obecnego stanu zacofania cywilizacyjnego. Kiedy to nastąpi Organizacja Narodów Zjednoczonych jako całość zdecyduje o przyznaniu im niepodległości.

Co piszą inni?

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Niemiecka kampania rewizjonistyczna przeciwko naszym granicom zachodnim w pewnym stopniu wypaczyła u wielu Polaków pojęcie do spraw niemieckich. Wielu wydaje się, że postulaty Polski w sprawie niemieckiej powinny na konferencji pokojowej sprawdzić się do jednego: do zatwierdzenia naszej obecnej granicy zachodniej.

Nie bardziej fałszywego od takiego stanowiska.

Sprawa granicy polsko-niemieckiej jest uregulowana. Jest uregulowana zasadniczo przez uchwały poczdamskie. Jest uregulowana w praktyce przez zasiedlenie tych ziem ludnością polską, przez zagospodarowanie ich polską pracą, przez uruchomienie przez Polskę ich przemysłu, przez zaoranie ich plugiem polskiego chłopca. Bez względu na wszystkie formalności przy ostatecznej ratyfikacji tych granic — te granice są już ostateczne i definitywne. Nikt i nie ich nie zmieni.

Ale na tym nie kończy się nasze zainteresowanie sprawami niemieckimi.

Także opierając się o Odrę i Nysę, będziemy graniczyć z Niemcami. Graniczyć na przestrzeni możliwie najkrótszej, bez porównania krótszej niż w r. 1939 — ale mimo wszystko dostatecznie długiej, by stanowiła poważną część ogólnych granic Rzeczypospolitej. Nie może być nam obojętne, co się dzieje za Odrą i Nysą, jakie siły tam biorą górę, co się dzieje w 60-milionowym narodzie, który bezpośrednio sąsiaduje z nami i który tyle już razy był źródłem śmiertelnego niebezpieczeństwa dla Polski.

Nasz interes, interes Polski w tej sprawie, jest jasny i niedwuznaczny.

Mówiąc obrazowo: zależy nam bardzo na tym, aby unieszkodliwiony został nie tylko Goering, lecz także Schacht i von Papen.

Zależy nam bardzo na tym, żeby do końca, do skutku wytepienne zostały w Niemczech wszystkie resztki hitleryzmu.

Zależy nam bardzo na tym, aby unieszkodliwione zostało junkierstwo niemieckie — ośrodek „Drang nach Osten”, ośrodek antypolskiej zaborczości.

Zależy nam na tym, żeby zlamany został wielki kapitał niemiecki, który nie przestał i nie przestanie marzyć o ponownym zabiorze kopalni i hut naszego Śląska.

Zależy nam bardzo na tym, aby możliwe najwięcej możliwości rozwoju uzyskały w Niemczech siły pokojowe, siły rozsądku, siły zmierzające do skierowania tego narodu na tory pokojowej pracy.

Wszystko to oznacza: Polska ma coś do powiedzenia nie tylko w sprawie swych granic z Niemcami. Głos Polski powinien być wysłuchany także wtedy, kiedy będzie mowa o uregulowaniu spraw wewnętrznych narodu niemieckiego.

Głos ten będzie rozbrzmiewał nie tylko w obronie interesów Polski, lecz w obronie interesów pokoju europejskiego, w obronie interesów ludzkości.

Uniwersytet im. Karola Marcinkowskiego

O najwyższe uznanie dla zasług wielkiego Polaka

POZNAŃ, w listopadzie

Poznań a wraz z nim cała Wielkopolska obchodzą w ostatnich dniach uroczystości związane z uczczeniem setnej rocznicy śmierci dr Karola Marcinkowskiego. Przebieg tych uroczystości był wszędzie imponujący.

Komitet Uczczenia Pamięci Karola Marcinkowskiego, który rzucił hasło złożenia hołdu Wielkiemu Polakowi, patrzeć może z zadowoleniem na owoce swej pracy. Jeden jednak punkt programu prac tego Komitetu nie został zrealizowany,

zresztą nie z winy Komitetu. Punkt ten jednak nie powinien zostać zapomniany. Komitet powinien raczej starać się o jego realizację. Na jednym z swoich posiedzeń wystąpił Komitet z wnioskiem rozpoczęcia starań o nadanie Uniwersytetowi Poznańskiemu nazwy Uniwersytetu Karola Marcinkowskiego. Projekt znalazł pełne poparcie Komitetu, nie znalazł jednak tego poparcia w kręgach uniwersyteckich. Ten brak poparcia spowodował, że Komitet Uczczenia Pamięci Marcinkowskiego odstąpił od dalszych kroków w tej sprawie, zdając sobie sprawę z tego, że starania te nie rokują nadziei, skoro nie znajdują uznania a przez to i poparcia w sferach naukowych.

Jednym z motywów nie poparcia tego wniosku był argument, że od nadawania uniwersytetom nazwy wielkich uczonych władze rządowe już dawno odstąpiły oraz i to, że na całym świecie zrezygnowano z nadawania uniwersytetom specjalnych nazw czy imion. Jak sprawa nadawania nazw uniwersytetom na szerokim świecie obecnie wygląda trudno nam opinować, bo zagadnienie tego nie znamy. Pragniemy jednak stwierdzić, że cały szereg uniwersytetów europejskich i amerykańskich nazwy takie posiada. Zresztą w innych krajach tworzenie nowych uniwersytetów zdarza się bardzo rzadko. U nas inaczej. W wyniku ostatnich przeobrażeń w Polsce powstały trzy nowe uniwersytety, z których dwa otrzymały jednak nazwy wybitnych uczonych i to Uniwersytet im. Curie Skłodowskiej w Lublinie oraz Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. A więc nowym placówkom naukowym nadaje się jednak imiona wielkich osobistości!

Starania Poznania o nadanie swemu uniwersytetowi imienia wielkiej osobistości nie są nowe. Istniała już tendencja, jeszcze przed wojną, nadania Uniwersytetowi Poznańskiemu nazwy Uniwersytetu im. Chrobrego. Tendencja niewątpliwie bardzo sympatyczna, ale mogąca ulegać krytyce. Bolesław Chrobry miał wprawdzie swą siedzibę w Wielkopolsce. Był tym królem, który nam przed tysiącem lat wytyczył drogę na Zachód, który dał do scalenia całej Słowiańszczyzny Zachodniej pod swoim berłem, co mu się także udało, ale z placówką naukową nie miał nic wspólnego.

Wprawdzie niektóre uniwersytety noszą imiona królewskie, ale są to uniwersytety, które w ten sposób oddają hołd swemu założycielowi. Bolesław Chrobry uniwersytetu nie założył, z tej prostej przyczyny, że tego rodzaju placówka naukowa za jego rządów była nieznaną. Nadanie więc imienia Chrobrego Uniwersytetowi Poznańskiemu nie stałoby w żadnym związku z osobą tego wiel-

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Rzemiosło gdańskie w szeregach Stronnictwa Pracy

GDĄSK (A). Na zebraniu starszych Cechów, podstarszych i sekretarzy rzemiosła gdańskiego — wobec stwierdzenia dużej ilości członków Stronnictwa Pracy wśród rzemieślników, zapadła uchwała utworzenia Koła Stronnictwa Pracy przy Powiatowym Związku Cechów Rze-

mieślniczych. Na zebraniu tym został wybrany zarząd koła SP, a mianowicie:

Prezesem został wybrany p. Dobrzański Władysław, prezes Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych, radca Izby Rzemieślniczej, starszy Cechu Krawców oraz jako członkowie do zarządu weszli: Majcherek Tadeusz (sekretarz Cechu Zegarmistrzów, Jubilerów i Optyków), Trawiński Jaromir (starszy Cechu Szklarzy), Szczyński Stanisław (starszy Cechu Malarzy), Paradowski Wacław (starszy Cechu Fryzjerów), Flisak Tomasz (starszy Cechu Instalatorów), Karczewski Stanisław (starszy Cechu Szewców) oraz kol. kol. Szczerska i Kudła.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani:

Piotrowski (starszy Cechu Zegarmistrzów, Jubilerów i Optyków), Szymczyszyn (podstarszy Cechu Krawców) oraz Bugaj.

Nowe deklaracje członkowskie podpisało ponad 30 rzemieślników, dotychczasowych sympatyków Stronnictwa Pracy.

Szczegóły strajku w Tel-el-Kbir

(re). Jak podaje moskiewska „Prawda”, za arabskim dziennikiem „Al-Achram” strajkujący żołnierze angielscy w Egipcie wykrzykując „Egipt — Egipcjanom”, udali się do domu komendanta brygady, aby mu wręczyć swoje żądania.

Rozkaz komendanta, polecający żołnierzom rozejść się, nie został wykonany. Oficerowie, starający się rozproszyć przy pomocy broni tłum strajkujących, zostali rozbrojeni. Strajk zakończył się na skutek przybycia nowych oddziałów wojska, pod ochroną czołgów i uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe. Ich zapowiedź użycia broni, zakończyła niecodzienny strajk.

Na widowni politycznej

Spór angielsko - amerykański

Kto ma płacić za wyżywienie Niemiec?

Nielada kłopot mają angielskie władze okupacyjne z internowanymi SS-manami, na których ciąży podejrzenie popełnienia zbrodni wojennych. Jest ich ogółem 10.000 oraz 700 kobiet. Wypuścić ich nie można, trzymać w obozach koncentracyjnych na terenie Niemiec też ich Anglicy nie chcą. Podobno istnieje projekt zesłania ich na jedną z odległych wysp brytyjskich. Rozpowszechnia się wersja, iż ma to być wyspa św. Heleny, na której przebywał Napoleon po swoim upadku w 1815 r. aż do swojej śmierci 1821 r. Faktem jest, że ostatnio na wyspie św. Heleny odrestaurowano budynki więzienne. Z tego wnioskujemy się, że właśnie na tę wyspę padł wybór władz angielskich.

Anglicy mają jeszcze inny kłopot z Niemcami: kłopot wyżywieniowy. W tej sprawie toczą się pertraktacje anglo-amerykańskie, jak dotąd bez rezultatu. Anglicy żądają, aby Amerykanie jako bogatsi pokrywali koszty wyżywienia Niemców w 80%, natomiast Amerykanie stoją na stanowisku, że koszty te należy podzielić uczciwie do połowy. W sprawie unifikacji gospodarczej Niemiec Zw. Radziecki, jak to niedawno temu oświadczył generalissimo Stalin, gotów jest zgodzić się, pod pewnymi warunkami, na projekty unifikacyjne uznając zgodnie z umową poczdamską jednolitą gospodarkę niemiecką

w zasadzie za słuszną, natomiast Francja stanowczo opiera się temu, odkładając dyskusję na ten temat do czasu ostatecznego ustalenia granic niemieckich.

Natomiast z zadowoleniem Francja powitała decyzję amerykańską wysadzenia w powietrze 25 fabryk amunicji w Bawarii. Amerykańskie oddziały saperów już przystąpiły do pracy. Maszyny tych fabryk zostały wymontowane i oddane do dyspozycji Międzynarodowego Biura Odszkodowań w Brukseli, które przekazało 75 proc. ich ogólnej ilości państwu zachodnim, a resztę Związkowi Radzieckiemu i Polsce. Maszyny, które służą wyłącznie celom zbrojeniowym i nie mogą znaleźć innego zastosowania, pozostaną w fabrykach i wraz z zabudowaniami ulegną całkowitemu zniszczeniu.

Natomiast wstrzymane zostało dalsze demontowanie szeregu fabryk cementu, dla których likwidacja przewidziana była w ramach reparacji wojennych. Już przed kilku dniami podano do wiadomości, że również rozbiórka wszystkich fabryk chemicznych została wstrzymana i to co najmniej na kilka lat.

Ogólnie rzecz biorąc, w anglosaskich strefach okupacyjnych brak zdecydowanego planu. Krzyżują się tam różne wpływy. Zwłaszcza silny jest wpływ ciężkiego kapitału amerykańskiego.

Uniwersytet

im. Karola Marcinkowskiego

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

kiego króla. Ten projekt więc musiał odpaść.

Myślano również o nadaniu Uniwersytetowi Poznańskiemu imienia inicjatora założenia Heljodora Święcickiego, którego w ostatnich dniach złożono na wieczny spoczynek wśród grobów zasłużonych na Skałce Poznańskiej. Myśl niewątpliwie słuszna i piękna. Byłoby to najlepszy hołd oddany jego postaci. Święcicki był zasłużoną osobistością nie tylko dla Uniwersytetu Poznańskiego, ale także i dla ludności Poznania, zwłaszcza w akcji podtrzymania polskości w tym mieście najśmiej wystawionym na akcje germanizacyjną. Postać Heljodora Święcickiego jest do tej pory za mało jeszcze udostępniona dla szerokiego ogółu, nie tylko jako lekarza, ale także jako człowieka. Warte by Jemu poświęcono więcej uwagi.

Mimo tych zasług pomysł nadania Uniwersytetowi Poznańskiemu Jego imienia mógłby ulec również krytyce, bo przecież przed nim był człowiek większy zasługą, człowiek, który na cały prawie wiek przed Heljodorem Święcickim wycisnął swe niezatarte piętno, człowiek, który dla Święcickiego był wzorem zarówno jako lekarz jak i jako społecznik. Człowiekiem tym był Karol Marcinkowski. Pragniemy tutaj przypomnieć, że nie kto inny jak właśnie Karol Marcinkowski rzucił myśl utworzenia w Poznaniu uniwersytetu. Hasło to nie doczekało się realizacji wobec a priorystycznego negatywnego stanowiska w tej sprawie władz okupacyjnych. Nie mogąc powołać do życia ani uniwersytetu ani szkoły rolniczej, o którą także zabiegał, stworzył instytucję, która nie mogąc zastąpić uniwersytetu jednak młodzieży ułatwiała drogę na wyższe uczelnie — Towarzystwo Pomocy Naukowej. Jeżeli więc nie bezpośrednio ze stworzeniem Uniwersytetu Poznańskiego miał coś wspólnego to pośrednio przyczynił się do jego powstania choćby przez to, że ułatwiał młodzieży naukę gimnazjalną będącą wstępem do studiów na uniwersytecie.

Towarzystwo to popierało również młodzież studiującą niestety, na obcych uniwersytetach, bo naszego nie było wówczas. Jeżeli więc wystąpiono z projektem nazwania Uniwersytetu Poznańskiego Jego imieniem uczyniono to także i dlatego, że Marcinkowski był, czego Święcicki nigdy nie zaprzeczał, wzorem dla twórcy Uniwersytetu Poznańskiego.

Gdyby projekt nadania Uniwersytetowi Poznańskiemu imienia Karola Marcinkowskiego został zrealizowany, byłoby to największym uczczeniem setnej rocznicy śmierci i zasług Tego, którego Zygmunt Krasiński nazwał „świętym demokratą”. Sprawa ta narazie została przez Komitet Uczczenia Pamięci Marcinkowskiego odłożona, nie wątpimy jednak, że wypłynie ona jeszcze raz i wówczas Poznań w murach swych posiadać będzie Uniwersytet imienia Karola Marcinkowskiego.

Henryk Śmigiełski

Ona radiowej fali

Program ogólnopolski

w dn. 23 listopada 46 r. (sobota)

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dzień. por. 6.30 Muzyka. 7.05 Muzyka. 7.15 Powt. najw. wiad. dzien. por. 7.40 Muz. por. 12.05 Aud. dla świetl. robotn. 12.40 Pieśni franc. w wyk. R. Fabińskiego. 13.00 Konc. Mał. Ork. P. R. z udz. M. Namysłowskiej i M. Woźniaka. 15.00 Słuch. dla dzieci starsz. pt. „Ania z Zielonego Wzgórza”. 16.00 Muzyka. 16.05 Dzień. popoł. 17.00 Aud. dla młodzieży 17.25 „Przy sobie po robocie” 18.30 Transmisja z opery „Madame Butterfly”. 19.15 Nauka przy głośniku. 19.45 Aud. dla wst. 20.01 Dzień. wiecz. 20.25 Konc. solistów. 21.00 Słuch. pt. „Sprawa Bardelle contra Pickwick”. 21.30 „Głos młodych”. 21.45 „Lalka” Bol. Prusa. 22.00 Aud. rozrywk. 22.15 Konc. Ork. Tan. P. R. 23.00 Ost. wiad. dzien. wiecz. 23.30 Aud. Chopinowska. 23.55 Streszcz. ważn. wiad. dzien. hymn.

Dr. Waleryan Preisner

Jan III Sobieski w literaturze włoskiej

Zwycięstwo polskiego króla pod Wiedniem stało się natchnieniem dla włoskich poetów

Kiedy pod jesień roku 1683 strach trząsał Europą, jako że „Wiedeń już ledwie dychał” — kiedy posłowie państw europejskich oraz państwa kościelnego jeden za drugim gięli się w pokłonach przed Janem III-cim błagając go o ratowanie chrześcijaństwa przed zalewem tureckim — Italii od Alp po Sycylię przechodził także dreszcz trwogi. Toteż kiedy wieść o zwycięstwie doszła do miast, radość niebawem ogarnęła Włochów, radość niemięjsza jak po zwycięstwie pod Lepanto przed 112 laty Miasta zapięły od świętej pochodni niesionych przez uroczyste pochody — place publiczne zarożyły się od tłumów wiwatujących: Viva il Re di Polonia! Urządzano publiczne widowiska, w czasie których palono kukły sultana i wielkiego wezyra Kara Mustafy.

Literaci poczuli warki prąd natchnienia. W Atenach Italii — Florencji, w Rzymie, Wenecji i innych miastach nastąpił istny zalew poezji okolicznościowych: Ponad stu poetów napisało około pięćset poematów. We Florencji przodował współczesny wybitny poeta Vincenzo da Filicaia; napisał on kilka kancon „O oblężeniu Wiednia”, w których sławi Jana III. Kancony te rozesłano w

odpisach do Rzymu, Mediolanu, Bolonii, Wenecji i Parmy. Jedną z nich została nawet przełożona na język angielski przez poetę Albionu Macaulaya. Uznana ona została powszechnie za godną proroków najwznioślejszych Starego Testamentu. Pamiętamy, że była to epoka baroku...

Inny współczesny poeta florencki, Giambattista Fagioli, późniejszy sekretarz nuncjusza papieskiego w Polsce Santacrocego, napisał długą

odę na cześć papieża Innocentego XI i Jana III-go. Bardzo obszerny poemat w oktawach skomponował Giovanni Cosimo Villifranchi, lekarz i profesor filozofii; przesłał ten poemat Sobieskiemu, za co otrzymał z rąk królewskich podziękowanie pełne uznania i miłych, łaskawych pochwał. W poemacie tym autor wykazał swe duże wykształcenie historyczne i geograficzne, a jądrem poematu jest przedstawienie walki wewnętrznej, jaką stoczył Jan III

Szabla Kilińskiego odnaleziona

Zostanie ona przekazana Prezydium Stołecznej Rady Nar.

WARSZAWA (PAP). Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Warszawie odnalazł w piekarni na Powązkach szablę z pomnika Kilińskiego w Warszawie na Placu Krasiańskich.

Jak wiadomo, pomnik Kilińskiego został przez Niemców zabrany z Placu Krasiańskich i porzucony w Warszawie przed Muzeum Narodowym. Pomnik Kilińskiego został uszkodzo-

ny i szabla, którą Kiliński trzymał w ręku — zagubiona.

Zastępca naczelnika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie ob. Kupryniec przekazał szablę Kilińskiego ob. Dorantowej, naczelniczce Wydz. Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

Szabla Kilińskiego zostanie w uroczysty sposób przekazana Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.



Sp.

Waldemar Mariusz Szwiec

vel Ignacy Zaciętowski, pseudonim Robot-Jakub, kpt. W. P. dowódca partyzantki na obwód konecki, dowódca zgrupowania partyzanckiego Armii Krajowej ziemi kieleckiej.

Urodzony dnia 13 sierpnia 1915 r. w Chicago w U. S. A. Gimnazjum ukończył w Toruniu po czym studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Szkołę Podchorążych skończył w Warszawie. W 1939 r. został powołany do W. P., jako dowódca baterii przeciwlotniczej 8-go Dywizjonu w Toruniu. Brał udział w kampanii wrześniowej w zgrupowaniu ś. p. gen. Boltucia i obronie Warszawy. Następnie przedostał się do Francji, gdzie przeszedł kampanię francuską. Po upadku Francji udał się do Anglii i w czasie największych nalotów niemieckich na W. Brytanię brał udział w obronie przeciwlotniczej. W końcu 1942 r. jako ochotnik podczas jednego z desantów został zrzucony na teren kraju. W Polsce brał czynny udział w organizowaniu partyzantek A. K. Do jego czynów bohaterskich należy między innymi: zajęcie miasta Końskie we wrześniu 1943 i uwolnienie z tamtejszego więzienia więźniów politycznych; wielka bitwa na polach ratajskich oraz szereg akcji na niemieckie pociągi i kolumny samochodowe na pamiętnej trasie Warszawa—Kraków i Skarżysko—Kielce

Zginął śmiercią bohatera w gronie swych towarzyszy w walce z Niemcami o niepodległość Polski, dnia 14 października 1943 r. pod Wielką Wsią w powiecie koneckim.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jedynego naszego syna odbędzie się w bazylice św. Jana w Toruniu w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 8.30 rano, o czym zawiadamiają Przyjaciół i Kolegów

Rodzice

Uprasza się o nieskładanie kondoleń.

2892r

O mającej nastąpić ekshumacji drogi nam zwłok nastąpi osobne zawiadomienie.

Australijskie Klondyke

Polak odkrywa złoto — Czemu zawdzięczamy, że najwyższy szczyt Australii nosi nazwę „Mount Kościuszko”? Nagroda Hargravesa i nagroda Strzeleckiego

Wszystkie odkrycia mają swoją historię. Niektóre z nich toną w mrokach przeszłości i są nie tyle pewne, co prawdopodobne. Inne znów opierają się na rzeczowych dowodach i trzeba im wierzyć bez zastrzeżeń. Jeszcze inne mają kilka wersji i nie wiadomo którą uznać za odpowiadającą prawdzie. Tak np. sprawa się ma z odkryciem złota w Australii. Historia ta jest dla nas o tyle ciekawa, że niepoślednią rolę gra w niej nasz wielki rodak, sławny podróżnik — Strzelecki. Jak podają bowiem źródła — jemu, a nie komu innemu przypada z czysto odkrycia złota w Australii. A oto krótkie dzieje tego australijskiego złota.

Kiedy wieść o odkryciu złota w Kalifornii lotem błyskawicy obiegła kulę ziemską, na pielgrzymkę do tej nowej ziemi obiecanej wyruszyli nie tylko Amerykanie, ale w ogóle mieszkańcy z wszystkich stron świata. Edward A. Hargraves, australijski skwater, wyjechał w lipcu 1849 r. z Sidney i dotarł po czterech miesiącach do San Francisco. Zaczął kopać w kilku miejscach i do-

robił się wreszcie majątku nad Yuba River. Tamtejsza okolica przypominała mu żywo rodzinny, australijski krajobraz. W styczniu 1851 r. powrócił Hargraves do Australii i w miesiąc później odkrył złoto nad jednym z dopływów Marquarie River. Dlatego jego to pospolicie uważa się za właściwego odkrywcę australijskiego złota. Ale ta wersja historii nie jest zgodna z prawdą.

W rejonie Niebieskich Gór (Blues Mountains) odkrył złoto już na 12 lat przed Hargravesem Polak Strzelecki naturalizowany Anglik, ten sam, który położył olbrzymie zasługi w pracy nad zbadaniem kontynentu australijskiego, za co zresztą Anglicy obdarowali go tytułem szlacheckim. Sir Strzelecki doniósł o swoim odkryciu gubernatorowi, wprowadzając go tą wieścią w konsternację. „W jaki sposób zdołam utrzymać swoich zesłańców w rybach, skoro dowiedzą się, że w pobliżu jest złoto?” — zapytał gubernator Polaka. Strzelecki zgodził się na prośbę Anglika przemilczeć swoje odkrycie. Nawet w swojej książce o Australii, którą opublikował w

1845 r. ani słowem nie wspomina o złocie.

Po Strzeleckim inni jeszcze odkrywali w kilku wypadkach złoto. W r. 1844 przesłano kawałek kwarcu z warstwą złota do Londynu, a stamtąd do Petersburga. „Sprawca” tej przesyłki, Murchison, uczynił wielu górnikom z Kornwalii propozycję udania się do Australii w celu poszukiwania złota.

Tym niemniej zasługa Hargravesa jest bezsporna. Na nagrodę w sumie 12 381 funtów szterlingów, która mu została później wypłacona — zasłużył on w całej pełni. Faktem jednak jest, że nie on był odkrywcą australijskiego złota.

Strzelecki również został wynagrodzony za swoją lojalność wobec korony angielskiej. Tej lojalności właśnie zawdzięczamy, że na mapach świata znajduje się dziś nazwa Mount Kościuszko. A było to tak Strzelecki nazwał odkryty przez siebie szczyt górą Kościuszki w wierze, że jest to najwyższy szczyt australijski. W parę lat później okazało się, że istnieje inny jeszcze, wyższy od odkrytego przez polskiego podróżnika i na ten nowo odkryty szczyt przeniesli Anglicy imię Kościuszki. Nagroda ta jest niewspółmiernie większą wartością, niż szterlingi Hargravesa.

Dalsze dzieje złota australijskiego nie spletają się już z nazwiskiem naszego rodaka. Gorączka złota ogarnęła zrazu Wiktoria; potem prze-

Stronnictwo Pracy

poświęca nowy sztandar

WARSZAWA (PAP). Stronnictwo Pracy, Koło 1 — Warszawa Śródmieście urządza w niedzielę 24 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Pracy. Program uroczystości przewiduje o godz. 9-tej Mszę św. i poświęcenie sztandaru w kościele św. Krzyża, o godz. 10-ej, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, o godz. 11-ej akademii w lokalu Stronnictwa Pracy przy ul. Chmielnej 34.

przed decyzją do pochodu na Wiedeń.

Także i kobiety nie pozostawały w tyle. Jedną z nich, Maria Buona-corsi-Alessandri jest autorką ody pt. „Per la vittoria riportata da Christiani sotto Vienna”. (Na zwycięstwo odniesione przez Chrześcijan pod Wiedniem). Inna znowu, pochodząca z Wenecji, Elena Lucrezia Con-naro Piscopia, „uczona biadłogłowa”, bo doktor uniwersytetu padewskiego, napisała po łacinie pochwałę zwycięstwa wiedeńskiego, za którą także otrzymała podziękowanie od króla.

Wielkiego rozgłosu i długotrwałej popularności nabrał wielki poemat w dwunastu pieśniach pt. „Il Meo Pat-tacca”. Autorem jego był Giuseppe Berneri piszący narzeczom ludu rzymskiego. Bohaterem wiersza jest słynny przywódca i król rzymskich

(Ciąg dalszy na str. następniej)

rzuciła się na Nową Południową Walię, potem na Queensland, innymi słowy: całe wschodnie wybrzeże od południa do północy nawiedzono zostało tą chorobą. W Queensland dorobił się d'Arcy fortuny w kopalniach Mount Morgan. Dzięki złota z Queensland mogła się Anglia pokusić o naftę z Zatoki Perskiej. Dzięki złotu wreszcie zaludniła się sama Australia. W r. 1851 wynosiła biała ludność tej części świata 437 000 a w r. 1858 już 1.060 000.

Później powstały na zachodzie rejonu złotodajne Coolgardie i Kalgoorlie z dala od morza i położone w okolicy zupełnie pozbawionej wody. Złoto sprawiło, że „ze skały wytrysła woda” (nie należy tego brać tak dosłownie), gdyż Anglicy sprowadzili ją przy pomocy wodociągów z odległych o 623 km źródeł gór Darling pod Perth. Nawiasem mówiąc imponujące za urządzenie niemniej godne jest podziwu od systemu nawadniającego znanego Indusu i znanego Nilu.

Złoto kusziło i zwabiło ludzi. Niestety, krótko przed wojną cyfry ilustrujące wydobycie go spadły gwałtownie. W r. 1913 np. wydobycie w Australii razem z Nową Zelandią 80 ton złota, a w r. 1932 zaś 29,5 ton. Powstaje pytanie, czy wodociągi spod Perth zostaną zamknięte z chwilą kiedy złoto się wyczerpie i ludzie rozbiegną się na wszystkie strony świata w poszukiwaniu nowej ziemi obiecanej.

Największa sensacja powojenna Londynu Proces zbrodniarki na miarę Kürtena i dr Petiot

Przerazający objaw zdziczenia moralnego



Oskarżony 45-letni Titchner, handlarz uliczny i jego żona, główna oskarżona, 42-letnia Mary Titchner.

Zaledwie przebrzmiały echa głośnych zbrodni paryskiego lekarza dr Petiot, a znów świat cywilizowany wstrząśnięty został odkryciem niestychanego okrucieństwa, którego w stosunku do swej własnej 8-letniej córeczki Jean, przez szereg miesięcy dopuszczała się z niewyjaśnionych dotąd przyczyn żona pewnego londyńskiego ulicznego handlarza.

Proces, który jest niewątpliwie wyrazem powojennego zdziczenia moralnego także i osób dojrzałych, sprawa ogromny kłopot policji angielskiej, która przed gmach sądu i domu, w którym mieszkają oskarżeni zmuszona jest komenderować silne oddziały ochronne. Żadnym powojennym procesem nie zajmowały się pisma zachodnie, szczególnie londyńskie, tak obszernie i żadnej z najbardziej sensacyjnych spraw nie poświęciły one tylu szpalt na czołowych olbrzymich swych kolumnach, jak właśnie „sprawie Mary Titchner”. Wszelkie fragmenty rozprawy, momenty eskortowania zamieszanych w sprawę osób skrzętnie notują taśmy filmowe, reporterzy największych dzienników świata biją rekordy zarobków.

Sprawa istotnie jest niebywała i rzadko chyba w swej historii kroniki sądowe notowały podobne wypadki. Jak wynika z przebiegu rozprawy, jedną z pośrednich przyczyn zbrodni, jest niewątpliwie wojna, w szczególności — ewakuacja dzieci londyńskich, wśród których znalazła się i małe Jean.

Oto, relacje londyńskich pisarzy: Od przedwczoraj, aż do późnych godzin tej nocy tłum złożony z ponad 150 osób czekał opodal pewnego domu na Cheam-place w dzielnicy Camberwell. Wszyscy oni pragną zobaczyć George'a i Mary Titchner, których przedwczoraj widzieli w momencie, gdy policja taksówką wywoziła ich do sądu Lambeth. Małżonkowie Titchner stoją pod ciężkim oskarżeniem torturowania 8-letniej córeczki Jean. Lecz tłum złożony przeważnie z ko-

biet spotyka zawod. Oskarżeni nie wracają do domu, ani też nie przywozi ich policja. Aż do północy policja strzeże domu, w którym przemarnie bracia i siostry małej Jean daremnie czekają na powrót rodziców. Tym zwolna rozchodzą się. W domu, gdzie panowała groza, pozostała najstarsza córka Mary, 15-letni Bill, 13-letni Fred, 3-letnia Christine i 18-miesięczny John. Młodszym rodzeństwem opiekowała się najstarsza przystojna Mary. Jutro wezwą ją do sądu. Dziś bala się wyjść. Lęk przed tłumem, który obrzucał ją wyzwiskami przy pierw-



Ofiarą zbrodniczych instynktów występnej matki jest 8-letnia Jean.

szej próbie opuszczenia domu jest zbyt wielki. Dlaczego się tak dzieje? „Czy jestem winna za tortury, które zła matka stosowała wobec mej ciemnowłosej siostrzyczki?”

W sali sądowej, w ramionach George Titchnera spoczywa obandażowane dziecko. Pokryta ranami główka dziecka, pojęte ostrym narzędziem i podrapane ręce wzbudzić muszą litość każdego.

Jean tuli się do ubogich szat swego ojca i płacze, wypowiadając imię ojca. Zdziwienie sędziów śledczych wywołuje nagły zwrot w uczuciach dziewczynki, a wyrażających się okrzykiem, „nie chcę tatusia, chcę do mamusi!”. Kiedy zawinięta w welniany koc dziewczynkę zamierzają skonfrontować z główną oskarżoną, rozlega się krzyk „wole tatusia!”

Niejasne zeznania nieszczęśliwego dziecka, zmusiły władze śledcze do wzięcia jej w krzyżowy ogień pytań. Siedząc na kolanach pielęgniarki ze szpitala St. Olave usta małej ofiary zbrodniczej matki wypowia-

ły straszliwe słowa oskarżenia.

— Zdejmijcie mi buciki i ponczoszki, gdyż uciskają mnie. Moje stopy są ranne od czasu, gdy mama przypalała je lampą w walące się chacie w Księżstwie Kent. Mama zapalała lampę i przykładła płomień do stóp, a potem kładła mnie do łóżeczka.

Jean wyciągnęła prawą rękę i wskazała na czerwoną ropiejącą plamę na dłoni.

— Mama przypalała mi lampą dłoń... mama przypalała mi stopy zapałkami...

Sędzia kontynuuje badania. — Przypominasz sobie dziecko, iż mówiłaś, że mama była dobra dla ciebie? Przecież ty kochasz mamę, prawda?

Jean odpowiedziała twierdząco.

— Gdy opuściłaś gmach sądu, nie chciałaś już wracać do rodziców z ojcem, chciałaś wracać do domu z mamą...? — Nie, ja wołałam tatusia. Tatus był zawsze bardzo dobry.

Z małą lalką i torebką słodyczy w ręce Jean zeznała, że jej siostra Mary dawała jej słodycze, gdy tylko miała, zaś matka kąpała ją często i pudrowała bolesne rany mówiąc, że pragnie, aby Jean wróciła do zdrowia.

Ten fragment badań dowodzi dobitnie, że torturowane przez miesiące dziecko zatraciło poczucie rzeczywistości. Nie mniej udowodnionym faktem jest, że matka — Mary Titchner, zadawała swemu własnemu dziecku przez szereg miesięcy rany w sposób najwymyślniejszy i najbardziej perfidny. Męczyła ona małą



Ubogie mieszkanie przy Cheam-place w londyńskiej dzielnicy Camberwell. Wokół najstarszej córki Titchnerów Mary, młodsze rodzeństwo: 15-letni Bill, 13-letni Fred, 3-letnia Christine i najmłodsze 18-miesięczne dziecko zbrodniczej matki — John

Jean tak, aby mogła czynić to jak najdłużej, aby rozkosz zadawania jej cierpienia nie została przerwana śmiercią męczonicy. Zbrodnica kobieta przypalała swemu dziecku stopy, palce i krocie. Ostroymi narzędziami skrobała skórę na głowie i w najróżniejszy sposób zadawała jej dziesiątki innych cierpień. Przez jedną z sąsiadek została zaobserwowany fakt, gdy tkające, wyglądzone dziecko zostało pobite kijem, za sięgnięcie po nagięte jałbko. Ten sam świadek zeznał, iż często słyszał nieludzki krzyk katowanej dziewczynki. Gdy inne dzieci mogły bawić się w ogrodzie, okrutna matka zamykała Jean w specjalnym pokoju, gdzie oddawała się namietności zadawania cierpienia.

Jedynym wytłumaczeniem postępowania Mary Titchner jest jej tłumaczenie, że biła Jean za to, iż dziewczynka nie dbała o czystość.

Proces trwa. O zakończeniu sensacyjnego procesu i jego wyniku nie omisszamy poinformować czytelników.

Fryzura ubezpieczona na 1000 funtów szterli.



Do Ameryki udało się ostatnio sześć dziewcząt angielskich. Zadasiem ich jest propagowanie na drugiej półkuli mody brytyjskiej. Oto jedna z nich, 19-letnia Margaret Allworthy, której włosy ubezpieczono na wysoką kwotę tysiąca funtów szterlingów.

Sport

Kurkowska-Spychajtowa wraca do kraju

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy 7-krotna mistrzyni świata w strzelaniu z łuku Polka Kurkowska-Spychajtowa, która przebywa obecnie na kuracji w Szwecji, powraca do kraju z końcem bieżącego miesiąca.

Szwecja - Szwajcaria 9:7 w hokeju na lodzie

SZTOKHOLM. W drugim meczu w hokeju lodowym — Szwecja pokonała Szwajcarię w stosunku 9:7 (3:0, 3:4, 3:3).

Boks zawodowy w Londynie

LONDYN. Francuski pięściarz wagi muszej Georges Mousse pokonał na punkty w ładnym stylu murzyna z angielskiej Gujany, Cliffa Andersona w 8-mio rundowym spotkaniu. Walka odbyła się w Seymourhall w Londynie.

Medina i Kane na ringu

PARYŻ. Francuski mistrz Europy w wadze koguciej, pokonał na punkty w Pałacu Sportowym w Paryżu Włocha Falcinelliego. Medina wygrał ze swym przeciwnikiem na punkty po walce trwającej 10 rund.

W drugim spotkaniu w tej samej wadze Anglik Peter Kane odniósł punktowe zwycięstwo nad Francuzem Jeanem Jours. Kane — były mistrz świata w wadze muszej powrócił ostatnio na ring, lecz walczy obecnie w wadze koguciej.

NOWE WŁADZE KW 04

POZNAŃ (G). Poznański Klub Wioślarski z r. 1904 odbył swe roczne walne zebranie, na którym wybrano nowe władze na rok 1946-47: prezes — Rozpłochowski, wiceprezes — Pieczyński, sekretarz — Antkowski, zast. sekr. — Mikołajewski, skarbnik — Winiecki, gospodarz — Szczepek, naczelnik — Lange, radni: Garstecki, Kaczmarek i Gozdziński. Do komisji rewizyjnej weszli: Kolany, Tuczyk i Wciorka. Wybrano jeszcze wydział wioślarski, komisję imprezową, delegatów na sejmik wioślarski sędziów dla spraw honorowych.

OSTATNIA KOLEJKA ROZGRYWEK PIŁKARSKICH

POZNAŃ (S). W najbliższą niedzielę zostanie rozegrana ostatnia kolejka rozgrywek o mistrzostwo okręgowe w piłce nożnej: do walki staną zespoły: Admira — Luboński KS, HCP — Ostrovia, KKS (Leszno) — KKS (Poznań) v Lesznie, „Zjednoczeni” (Kępno) — „San” w Kępnie i „Prosa” — „Zjednoczeni” (Poznań) w Kaliszu.

Po ukończeniu tych rozgrywek nastąpi przerwa aż do wiosny, wówczas uczestniczyć będzie już w mistrzostwach drużyna „Warty”.

Proces generałów niemieckich

k którzy odpowiadają za masakrę w grotach Ardeatyńskich

RZYM (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Trybunału, który rozpatruje sprawę dwóch generałów niemieckich odpowiedzialnych za masakrę w grotach Ardeatyńskich, zeznał jako świadek komendant niemieckiej policji bezpieczeństwa Kappler, który usiłował usprawiedliwić swój udział w tej zbrodni. Stwierdził on, że nie otrzymał rozkazu egzekucji na

piśmie, lecz tylko telefonem co go jednakże nie zdziwiło, gdyż takie telefoniczne rozkazy były na porządku dziennym. Dalej świadek wywodził, że powierzona mu misja kierowania „operacją” w grotach Ardeatyńskich nie została „obrzydzenie” i oddziaływała na niego „deprymująco”.

Gdy miał następnie stanąć przed sądem dalszy świadek, „Sturmführer” Wilhelm Kofler, prokurator oświadczył, że świadek ten nie może się stawić, gdyż uciekł właśnie z obozu jeńców wojennych. Z kolei zeznał „Untersturmführer” Günther Amann, który po przyłapaniu go na szeregu sprzeczności, nagłe zemdlal i został wyniesiony z sali.

Komisarz włoski Alianello przedstawił dokładnie swoją rolę w sprawie mordu ardeatyńskiego, ale zeznania te nie wniosły nic nowego, jeśli chodzi o odpowiedzialność dwóch oskarżonych generałów.

Podczas rozprawy publiczność głośno demonstrowała oburzenie przeciwko mordercom. Na sali znajdowało się wielu krewnych 335 ofiar masakry. Przed wpuszczeniem publiczności na salę sądową, dokonano ścisłej rewizji, odbierając nawet szczyrki i nożycki.

Wybitny faszysta włoski

wylądował w Buenos Aires

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „Italia Libera”, znany zbrodniarz faszystowski Piero Parini przybył drogą powietrzną do Buenos Aires, zapatrzony we włoski paszport zagraniczny i książeczkę czekową, która umożliwi mu korzystanie z konta otwartego poprzednio w Argentynie. Jako jeden z kierowników faszystowskiego wywiadu politycznego Parini zajmował w swoim czasie stanowisko dyrektora departamentu MSZ do spraw Włochów zagranicznych oraz sekretarza zagranicznej organizacji partii faszystowskiej. Podczas oku-

pacji niemieckiej Parini był prefektem Mediolanu. Już po wojnie, pod pretekstem amnestii Parini został zwolniony z więzienia w mieście Varese i otrzymał paszport zagraniczny z ministerstwa spraw zagranicznych.

„Italia Libera” zaznacza, że faszysta działający w Argentynie powitał z radością przybycie Pariniego, a niektórzy z nich próbują obecnie wrócić do Włoch celem wzmocnienia kontaktów między organizacjami faszystowskimi we Włoszech i za granicą.

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)
naukowiec Bartolomeo (stad: Meo) Patucca, który usłysawszy o obżęciu Wiednia, postanawia zebrać oddział ochotników i spieszyć na pomoc. Dowiedziawszy się o zwycięstwie, za zebrane na wyprawę pieniądze urządza widowisko, w czasie którego spala „in effigie” wielkiego węża Kara Mustafę. Nie brak tu także dytyrambów na cześć Króla Jona.

Jeżeli nadmieniliśmy wyżej, wszystkie te poezje pisane są w stylu bałcockowym, zgodnym z duchem epoki. Przekładem niechaj będzie wiersz następujący:

„La epoda de Polonia è più famosa
De quella del Macedone monarcha,
Falsame, che ha tronca trama insidiosa”.

„Dłecz polski stawniejszy
Niż miecz macedońskiego monarchy
to piosun, co przeciąż zdradzieckie intręgi”.

„Ukazywały się również i parafrazy łacińskie:

„Quantus tremor est facturus
Cum Polonus est venturus
Illos omnes destructurus”
(Jakże wielki strach nastanie
Kiedy Polak tu przybedzie
Aby onych wszystkich zniszczyć).

Jak wielki był zapał i entuzjazm, świadczy fakt, że pewien poeta nie zawahał się nawet sparafrazować tak dostojny i wzniosły hymn jak „Te Deum laudamus”. Wśród rękopisów uniwersytetu bolońskiego i Bibliotecca Nazionale Centrale we Florencji znajdują się teksty nast. wiersza:

„Te Polaccum laudamus
Te victorem confitemur
Te strenuum balletorem omnis catholicus venerat...”

Te per orbem terrarum auxiliatorem confitetur Ecclesia

Et laudamus nomen Poloniae in seculum, et in seculum seculi...

Słowa Sobieskiego przetrwała wieki. Każda większa rocznica czczonego uroczystości w Italii okazałymi publikacjami. W czasie walk wyzwolenczych w XIX wieku — Włosi wstępując w szeregi powstańców polskich czynili to z przekonaniem, że idą walczyć obok „potomków Sobieskiego”. Jeden z Garybaldczyków, autor pamiętnika o wyprawie „tysiąca walecznych” Giuseppe Cesare Abba, pisząc poemat na cześć poległych w bitwie pod Krzykawką w r. 1863 pułkownika Francesco Nullo, tak przemawia:

E come al gaudi d'un torneo
Corron falangi d'ogni terra ai Nepoti di Sobieski affratellate,
S'ode di ceppi infranti e di catene,
Che fa il tiranno impallidire sul trono”.

(I jak na zew radosny turnieju
Spieszają falangi zewsząd ku dzieł.
Wnukom Sobieskiego, zbratane
Stychać dybów i wiezów zerwanym,
A tyran na tronie ze strachu
blednie...
Bo Jan III, to postać bohaterska,
godna epopoi. Nie dziw, że zapalniała gorące umysły Włochów.

Wybitny faszysta włoski

wylądował w Buenos Aires

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „Italia Libera”, znany zbrodniarz faszystowski Piero Parini przybył drogą powietrzną do Buenos Aires, zapatrzony we włoski paszport zagraniczny i książeczkę czekową, która umożliwi mu korzystanie z konta otwartego poprzednio w Argentynie. Jako jeden z kierowników faszystowskiego wywiadu politycznego Parini zajmował w swoim czasie stanowisko dyrektora departamentu MSZ do spraw Włochów zagranicznych oraz sekretarza zagranicznej organizacji partii faszystowskiej. Podczas oku-

Kalendarzyk

Piątek, 22 listopada
Katolicki: Cecylii
Słowiański: Wszemili
Historyczny: 1348 — Podpisanie pokoju między Polską, a Czechami w Namysłowie

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

(a) W sobotę dnia 23 bm. o g. 10 w gmachu Rozgłośni PR przy Al. 1 Maja 50 odbędzie się konferencja na którą prócz wszystkich współpracowników Rozgłośni Pom. przybędą przedstawiciele UMK, Kuratorium Szkolnego, instytucji kulturoświatowych, świata muzycznego, teatru, prasy, związków zaw., wszystkich partii polit. i społeczeństwa Konferencja ma na celu zbliżenie między radiem a społeczeństwem wymianę zdań, ocenę poczyniń Rozgłośni i wspólne narady nad pracą programową PR. Na zebraniu tym będzie obecny dyr. Programowy z Naczelnej Dyrekcji PR w Warszawie p. Zygmunt Młynarski. Konferencja zbiega się z uroczystościami pierwszej rocznicy powstania SKRP. W niedzielę 24 bm w związku z tą rocznicą Bydgoszcz bierze specjalnie duży udział w programie ogólnopolskim.

(a) Kurs kroju i szycia. Staraniem Zarz. Spółdz Prac. Miejsk. zorganizowano kurs kroju i szycia dla członkiń. Fachowe kierownictwo kursu spoczywa w ręku mistrzyni p. Radkowej. Zajęcia odbywają się w gmachu Gimn. Kup. (Jagiellońska 9) w środy i piątki w godz. od 17 do 19.

(a) Członkowie ORMO pow. bydgoskiego w liczbie 600 przesyłają pozdrowienia ptk Alsterowi, przyrzekając stać wiernie na straży demokracji i strzec bezpieczeństwa kraju

(a) TS Gwiazda. Plenarne zebranie Towarzystwa odbędzie się w piątek 22 bm o g. 19 w domu „Drukarza” W programie wydanie dyplomów sportowych.

Szczenie w nieszczęściu

BYDGOSZCZ (ea). Wypadkowi przy pracach brukarskich uległ w ub. czwartek p. Andrzej Ostrowski, brukarz zam. przy ul. Konopnej 10.

Rzemieślnik zajęty był ustawianiem znaków ostrzegawczych na ul. Pomorskiej Podczas tej pracy na prawą nogę O. upadła płyta chodnikowa o wadze 200 kg. Szczeniem w nieszczęściu nazwać można fakt, że Ostrowskiego, po zaopatrzeniu go w Szpitalu Miejskim odwieziono do domu, gdyż okaleczenia okazały się niegroźne.

Z notatnika reporterki

(stk) Kradzież roweru. Zbigniew Świątkowski zam. przy ul. św. Jerzego 6 zameldował do MO że w dniu 20 bm. wieczorem skradziony został jego rower pozostawiony bez opieki przy ul. Grąnczejnej. Dochodzenia prowadzi MO.

(stk) Uważać na torebki! Przed kilku dniami podczas czynienia zakupów na rynku z torebki p. Elżbiety Skrzypięskiej zam. przy ul. Garbary nieznani sprawcy skradli 3000 złotych.

(stk) Włamanie na strych. W domu przy ul. Świętojańskiej 2 nieznani sprawcy skradli ze strychu większą ilość bielizny na szkodę p. Józefy Maćkowskiej. P. Maćkowska oblicza swe straty na 200 zł przedwojennych.

(re) Za sprzedawanie mleka z naczynia nieodpowiadającego wymogom sanitarnym odpowiadała przed Sądem Grodzkim mieszkanka Osiełska, (pow. Bydg.) Wolna Maria. Sąd skazał ją na karę grzywny.

(re) 14-letnia Woźniczka Leokadia zobowiązała się pilnować i bawić dzieci u R. Hadryszaka za wynagrodzeniem w wys. 600 zł mies. i utrzymanie. Po dwóch tygodniach Woźniczka oddaliła się, a wraz z nią zaginęły bielizna, garderoba i obuwie znalezione później dzięki rewizji. Sąd uznał, iż oskarżona działała z rozeznanie i — uznając jej winę za udowodnioną — oddał dziewczynkę pod odpowiedzialny dozór ojca.

Kiedy przemówi do nas Toruń
Szybkie tempo odbudowy Radiostacji Toruńskiej

(stk) Radiostacja toruńska uległa w czasie wojny prawie całkowitemu zniszczeniu. Obecnie tempo prac odbudowy z każdym dniem przybiera na sile, przy czym koszty pokrywa SKRP łącznie z Dyr. Polskiego Radia i Zarządem Miejskim Torunia

Stacja w dzisiejszym stanie pod względem elektrycznym jest już w 90% gotowa do użytku. Tablica rozdzielcza, którą wykonuje f-ma Szpotański w Warszawie ukończona zostanie jeszcze w tym roku. Zamówiony w Anglii kosztów 500 tys. zł olej do transformatorów jest już dostarczony. Również na ukończeniu znajduje się aparatura nadawcza. Część potrzebnych instrumentów sprowadzono z Anglii i Szwecji, zaś resztę brakujących części wykonali technicy i mechanicy we własnych warsztatach.

Sam budynek radiostacji znajduje się w końcowym stadium budowy, a jego wygląd zewn. wzorowany jest wg planów przedwojennych. Montaż chłodni jest już rozpoczęty. Aparatura będzie montowana wówczas, gdy zostanie założona instalacja ciepła i elektryczna. Termin rozpoczęcia montażu aparatury przewi-

dziany jest w początkach stycznia 1947 r. Miejskie Zakłady Elektryczne w Toruniu montują podstację o mocy 200 kilowoltamper, która dostarczy prądu Radiostacji Toruńskiej. Aby jak najprędzej oddać Radiostację do użytku zdecydowano postawić prowizoryczny maszt 1/4 falowy sprządzony w tym celu ze Szczecina. Fundamenty pod maszt wykonała f-ma „Praca” W najbliższym czasie rozpoczną się prace przy budowie 140-metrowego masztu projektu inż. Jana Brody.

Wielkie zasługi w dzieło odbudowy Radiostacji Toruńskiej włożyli: dyr. Rozgłośni Pomorskiej T. Kański oraz przewodniczący SKRP wojew. pom. W. Wojewoda. Nad całością prac czuwa Wydz. Techniczny PR z dyr. Wąsakiem na czele, zaś bez-

pośredni nadzór sprawuje inż. Grzesik jako kier. Biura Odbudowy. Również wiele zrozumienia okazuje f-ma „Praca” z inż. Wasilewskim na czele oraz f-ma „Drogostal”. Wiele zawdzięczać należy inż. Millerowi jako kierownikowi Zrzeszenia Przedsiębiorstw Budowlanych Zjednoczenie Energ. Okr. Pom. ustosunkowało się bardzo przychylnie do prac nad odbudową Radiostacji Pierwsza subwencja jaką SKRP otrzymał w chwili najbardziej ciężkiej w wys. 50 tys. zł została przyznana z inicjatywy dyr. ZEOP inż. Bijasiewicza

Tak więc w przyszłym już roku z anteny toruńskiej wyjdzie w świat polska pieśń i słowo, do czego w głównej mierze przyczynił się SKRP obchodzący w najbliższą niedzielę pierwszą rocznicę istnienia.

Ćwiczenia milicyjne pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ (es). W ub. niedzielę komenda powiatowa rezerw milicyjnych wspólnie z komendą powiatową MO urządziły w rejonie od stacji wodociągowej pod Bydgoszczą do Rynkowa na dużą skalę zakrojone ćwiczenia. W wykonaniu zadania polegającego na ujęciu „bandy” grasującej w wymienionym terenie, wzięły udział oddziały piesze, rowerowe i zmotory-

zowane oraz żeński oddział sanitarny ORMO w sile łącznie około 260 ludzi. Młodzi ORMO-cy, dowodzeni przez doświadczonych podoficerów dobrze wywiązały się ze swego zadania. Kierownictwo ćwiczeń spoczywało w rękach zastępcy komendanta powiatowego st. sierż. podch. Młynarczaka. Obecny był również komendant woj. ORMO por. Maciopa.

Po ćwiczeniach z orkiestrą ORMO na czele uczestnicy ćwiczeń przemarszerowali ulicami miasta do komendy pow. MO, gdzie defiladę przyjął por. Maciopa.

Pożar

(stk) Wczoraj o godz. 2-giej w nocy wybuchł pożar w mieszkaniu p. Stanisława Marsyka zam. przy Pl. Kościuski 6. Powstanie ognia spowodowane zostało nie wyłączeniem żelazka elektrycznego. Ogień zdołano zlokalizować. Spłonął jedynie kredens z żywnością.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza przygotowuje się do akcji gwiazdkowej

BYDGOSZCZ (wj). W ub. środę odbyło się pod przewodnictwem prezesa Fola zebranie Zarządu Oddziału Tow. Przyjaciół Żołnierza w Bydgoszczy. Zebranie poświęcone zostało omówieniu akcji gwiazdkowej dla chorych i rannych żołnierzy, wdów i sierot poległych, oraz całego garnizonu bydgoskiego. Tow. Przyj. Żołnierza, wzorem roku ubiegłego, obdarzy wszystkich swych podopiecznych paczkami gwiazdkowymi. W tym celu już dziś przystępuje ono do zbierania odpowiednich funduszy i darów w naturze, których społeczeństwo niawątpliwie na tak wzniósł cel nie poskąpi. Równocześnie Towarzystwo zwróciło się do Woj. Wydz. Opieki Społecznej z wnioskiem o przyznanie mu pewnej ilości odzieży używanej, pochodzącej z darów UNRRA, dla rozdziału wśród podopiecznych w ramach akcji gwiazdkowej.

Celem skoordynowania akcji

gwiazdkowej i uniknięcia dwutorowości odbędzie się z inicjatywą TPŻ w poniedziałek zebranie przedstawicieli organizacji społecznych i charytatywnych oraz partyj politycznych. Na zebranie to przybędą specjalnie z Warszawy prez. TPŻ b. min. Matuszewski, przedstawiciel Min. Obrony Narodowej ptk. Gruda oraz sekretarz Zarz. Gł. TPŻ p. Zbrożek-Stypułkowska.

Społeczeństwo pomorskie spełni swój obowiązek

BYDGOSZCZ (es). W sali Urzędu Wojewódzkiego zgromadzili się przedstawiciele władz, stronnictw politycznych i obywatelstwa, aby odbyć konferencję w sprawie wysuwającej się dziś na czoło wszystkich naszych obowiązków — Daniny Narodowej.

Podczas konferencji zagajonej przez przewodn. WRN dr Wiechno dłuższe przemówienie wygłosił wojewoda pomorski, Wojciech Wojewoda.

Mówca stwierdził, że zagadnienie odbudowy naszej gospodarki w wielkiej mierze opiera się na powodzeniu Daniny Narodowej, która wobec faktu, że zdani jesteśmy na własne siły, spełnić musi zadanie ożywienia gospodarczego Ziemi Odzyskanych. Przewiduje się jednak również, że z funduszu Daniny Narodowej korzystać będą i inne części kraju. Taki jest cel Daniny postawiony jej przez Rząd Jedności Narodowej.

Najpotężniejszym dziś sektorem jest sektor państwowy. Słusznie więc obciążenie jego jest największe. Ze źródła tego uzyskamy 3,9 miliardów zł, sektor prywatny złoży w sumie 3,5 mil., rolnictwo niepełna 3 mil. Nawiązując do tej ostatniej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego, p. Wojewoda stwierdził, że wieś jest nasycona gotówką i z tej racji nie odczuwa ona potrzeby wyzbywania się produktów zbędnych. Danina Narodowa unormuje sytuację na rynku, gdyż rolnik, chcąc wywiązać się ze swego obywatelskiego obowiązku, będzie musiał produktem swoim zasilić rynek.

Danina Narodowa jest naszym obowiązkiem, gdyż chodzi tu o wzmocnienie naszego organizmu gospodarczego, z którego z kolei czerpać będziemy w przyszłości większe zyski, a tym samym podnosić dochód społeczny.

W wyniku konferencji reprezentanci społeczeństwa zadeklarowali udział w Daninie i jak najdalej idącą pomoc w tej bardzo zasadniczej dla nas akcji.

SPORT

Czesi nie przyjadą do Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy, zakontraktowany na niedzielę dnia 1. 12. br. na spotkanie z ósemką pięciarską KS Zjednoczenie zespół czeski Olympic-Arsenal nie będzie mógł przyjechać do Polski i wobec tego zarówno spotkanie Czechów ze Zjednoczeniem jak i dwa dalsze z WCKS Gryfem (Toruń) i z MKS (Gdynia) nie odbędą się z przyczyn od organizatorów niezależnych.

Czarni - Gwiazda Ib

Rezerwa bydgoskiej Gwiazdy korzystając z tego, że jesienią runda rozgrywek o mistrzostwo A-klasy została zakończona i Stadion Miejski nie jest przez nikogo zajęty, zaprosiła na nadchodzącą niedzielę ambitną drużynę „Czarnych” z Narkia w celu rozegrania meczu towarzyskiego. Początek tego ciekawego spotkania piłkarskiego o godz. 11.

Emocjonujące spotkanie bokserskie

Już za dwa dni tj. w najbliższą niedzielę entuzjaści sportu bokserskiego będą świadkami zaciętych pojedynków pięciarskich między bokserami Wybrzeża i Pomorza. Zawody te odbędą się w sali ZWM punktualnie o g. 11.30. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w bilety wstępu należy zaopatrzyć się w przeddzień, która odbywa się w firmie Kacprzyka, przy ul. Dworcowej 9.

Wynikiem konferencji reprezentanci społeczeństwa zadeklarowali udział w Daninie i jak najdalej idącą pomoc w tej bardzo zasadniczej dla nas akcji.

Zawody bokserskie w Szkole Dokszt. nr 1

(a) Sala gimnastyczna przy ul. Konarskiego 4 będzie w sobotę 23 bm. o g. 19 widowiską zawodów bokserskich, do których staną w rżngu reprezentacja Szkoły Dokszt. Zaw i SKS SPD

Uwaga motocyklistów BKS Polonia

Dzisiaj w piątek o g. 18.30 w sali restauracji Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej 10 odbędzie się plenarne zebranie sekcji motocyklowej BKS Polonia. Ze względu na b ważne sprawy do omówienia, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Co gdzie i kiedy

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja). Piątek: premiera: Madame Sans-Gène. Sobota: Madame Sans-Gène. Niedziela: g. 16 — Candida, g. 19.30 — Madame Sans-Gène.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Piątek: Kochanek to ja. Sobota: Kochanek to ja. Niedziela: g. 16 i 19.30 — Kochanek to ja

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzania: Samotny żagiel Polonja: Ulica złoczyńców. Wolność: Najazd. Orzeł: Powrót o świcie. Bałtyk: Znachor.

WYSTAWY: Biblioteka Miejska: „Plon 25-lecia” od g. 10—12 i od 15—17, w niedzielę i święta od 11 do 14. Pomorski Dom Sztuki: Wystawa plastyków

DYŻURY APTEK: Pod Koroną, ul Dworcowa 48, tel. 26-66. Pod Niedźwiedziem: ul Niedźwiedzia 11 tel. 16-58. Przy Bielawach, Al 1 Maja 91, tel 23-61.

Ma radiowej fali

Sobota, 23 listopada 46 r. 6.00 Progr. og.-polski. 9.35 Progr. na dzień bież. 9.40 Wiad. miejsc. i ogłosz. 9.45 Dykt. progr. dla radiow. 11.57 Progr. og.-polski. 14.00 Inf. miejsc. 14.10 Skrz. radiofon. 14.20 Apologia komedii muz. — felieton W. Horzycy. 14.25 Konc. kap. lud. Fr. Małego. 14.50 Pog. — konkurs na receptę małżeńską opr. Z. Kelus. 15.00 Progr. og.-polski. 19.00 Aud. dla świetlic wiejskich. 19.15 „Przed 91-szą rocznicą śmierci A. Mickiewicza” aud. dla młodzieży, opr. S. Aleksandrowicz. 19.30 Muz. tan. 19.57 Progr og.-polski. 23.30 Konc. życz. 23.55 Zak. aud.

Kradzież kurtyny w kinie „Bałtyk”

(stk) Onegdaj nieznani sprawcy dokonali bezcelnej kradzieży w kinie „Bałtyk”. Oto korzystając z ciemności nocnych złodzieje po wybijcu szyb dostali się do lokalu kina skąd skradli 15 m kwadratowych kurtyny. Kradzież zauważona została przez p. Stanisława Pauckiego zam. przy Al. 1 Maja 25/2, który zameldował o tym do MO. Władze śledcze przeprowadzają energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Ukaranie złodziejki kieszonkowej

BYDGOSZCZ (re). W dniu 12 grudnia ub. r. kupujący i sprzedawcy w Hali Miejskiej w Bydgoszczy zostali zaalarmowani przychwyleniem pewnej kobiety w czasie usiłowania dokonania przez nią kradzieży kieszonkowej. Amatorkę cudzej własności aż do czasu przyjęcia milicji przytrzymał, chociaż zatrzymana groziła „nauczka” ze strony męża. Ujętą okazała się Musielak Weronika, którą pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Osk. przyznała się jedynie do usiłowania popełnienia kradzieży i została skazana przez Sąd na 6 mies. więzienia z warunkowym zawieszaniem wykonania kary na okres lat 5.

Starsi cechów radzą

(ea) W dniu wczorajszym odbyło się w Domu Rzemiosła przy ul. Jagiellońskiej zebranie starszych wszystkich cechów. Tematem obrad były ważne i aktualne dla rzemiosła sprawy. Ze względu na późną porę, w której odbyło się zebranie, sprawozdanie z obrad odkładamy do numeru jutrzejszego.

Walka z nieuczciwą konkurencją

(es) Pod przewodnictwem starszego cechu p. Świtka i w obecności wicedyrektora Izby Rzemieślniczej p. Werno odbyło się zebranie Cechu Dekarzy. Nutą przewodnią zebrania były skargi na brak surowca i różnicę cen za papę Dekarze szczególnie z prowincji skarżyli się na nieuczciwą konkurencję stwarzaną im przez nie wykwalifikowanych dekarzy, co do których interwencja w Urzędzie Przemysłowym w Bydgoszczy nie odniosła skutku.

Ciekawostki ze świata

Kiedy sfotografowano ciała powieszonych zbrodniarzy z Norymburgi, stwierdzono, że śmierć nie nastąpiła tak gwałtownie, jak to początkowo przypuszczano.

robili liczne i dość głębokie okaleczenia. Streicher miał nieznaczne ślady krwi, lecz oczy jego zdawały się wychodzić z oczodołów.

We Włoszech, w okolicy Cerignola zebrało się 600 wieśniaków, którzy obsadzili i podzielili pomiędzy siebie ziemie wielkich obszarników, leżące ugiorem. Żandarmeria włoska przy

użyciu wozów pancernych usiłowała wyrzucić wieśniaków z zajętych posiadłości, wieśniacy jednak stawili tak zdecydowany opór, że żandarmi musieli zawrócić.

Poszukiwania rozpoczęte na polu bitwy między Marsa-Matruk a El Alamein doprowadziły do wykrycia umocnienia z czasów Ramzesa II. Wykopano także trzy tablice pokryte hieroglifami. Są one pozostałością świątyni, poświęconej bożkowi Ptah.

Churchill ma wnieść do Sądu skar-

gę przeciw pisarzowi Louis Adams i właściciwie chodzilo - o filozofujacego przyjaciela czy o rumuńskiego psa? Ufamy, że uwagi te uwzględni Pan przy dalszej pracy nad sobą.

Odpowiedzi redakcji

W. D. - Toruń. Posiada Pan niewątpliwie talent narracyjny. Pewne niedociągnięcia nadesłanej pracy można by usunąć. Niestety nie możemy się zobowiązać do drukowania cyklu opowiadań. Trochę trudno byłoby nam rozszyfrować temat. O co

nie Pańskiego listu zdaje się wskazywać na to, że orientuje się Pan doskonale w poruszonych kwestiach. Dlaczego więc takie pytania nam Pan stawia? Pozdrawiamy Pana serdecznie. M. Polda - Chełmno. Nic nie rozumiemy.

ślaskie Zakłady Hutnicze „HUTA FLORIAN” w Świętochłowicach koło Katowic. Sprzęt i części do samochodów osobowych i ciężarowych.

ZABAWKI podstawy do kalamarzy, suszki, liczydła biurowe, oprawki do młoteł, szczotek i pędzli oraz artykuły toczone (uchwyty do narzędzi, stempli itp.). Państw. Zakłady Przemysłu Drzewnego FABRYKA OBRÓBKI DREWNA BYDGOSZCZ, KWIATOWA NR 4 TEL. 23-11

Przyjmujemy od zaraz na wyjazd do Resko 1 kierownika administracyjnego o wysokich kwalifikacjach, 1 pomoc buchalteryjną, wykwalifikowaną, 1 maszynistkę, piszącą biegle na maszynie.

Aromaty owocowe Dla przemysłu spożywczego i cukierniczego F-ka aromatów owocowych Łódź, Śródmiejska 22. tel. 200-32

Wieczne Pióra Kupon Sprzedaż Naprawa BYDGOSZCZ ul. 1-go Maja 59

Przetarg Nr III/2-02/103/46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na roboty przy odbudowie mostu kolejowego nad Wisłą w Tczewie.

- 1. Montaż przęsła 8-go o długości 40 m. 2. Naprawa pozostałej części przęsła 8-go o długości 40,8 m. 3. Transport, wciągnięcie, nastawienie i ustawienie dźwigarów o długo. 30 m i wysokości 1 m. 4. Ułożenie jezdni. 5. Naprawę pozostałej części przęsła 6-go.

Podkłady przetargowe odebrać można w gmachu DOKP w Gdańsku, pokój nr 407 za opłatą 100 zł. Oferty należy złożyć pod powyższym adresem, na parterze gmachu, do skrzynki ofertowej w zakładowych kopertach z napisem „Oferta do przetargu Nr III/2-02/103/46”.

Oferty można złożyć na dowolną ilość robót wymienionych w punktach od 1 do 5. Poszczególne roboty będą powierzone odrębnie.

Załączenie do ofert wksli-czeków itp. jest niedopuszczalne. Otwarcie ofert nastąpi we wtorek, dnia 3 grudnia 1946 r., o godzinie 10 w pokoju Nr 408 DOKP zastrzegając sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Lampy radiowe kupuje - sprzedaje Firma Radiotechniczna R. Łoskot, Bydgoszcz, Welnianski Rynek 12 telefon 2036.

Mentol, olejek miętowy, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupuj każdą ilość „ENOLA”, Łódź, Napierkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel. Poznań. Stolarska 2. m. 2.

Wille kupię, okolica Bydgoszczy. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „500”.

Tłuszcze zwierzęce, roślinne, woski, parafinę, kałafonię kupuję stale. Placę najwyższe ceny. „Kremalin”, Bydgoszcz, Borcianowo 25. telefon 3163-2737r

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, błyskawiczne zamki, kupuje każdą ilość, wszystkie kolory gatunki. Poznań, Focha 175, m. 14 oficyna. (2427r)

SKŁAD przyborów fotograficznych Foto-Labor, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22, stale zakupuje aparaty fotograficzne Leica, Contax Retina jak również wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, klisze, papier, filmy. (2572r)

Maszyny do liczenia ręczne - elektryczne „Facit”, „Sundstrand”, „Rheinmetall”, „Astra”, „Continental”, „Mercedes-Euklid”, „Walther”, „Hamman”, „Brunswig”, „Monroe”, „Thales” oraz wszystkich systemów maszyn do pisania z długimi wałkami 48-65 cm natychmiast zakupi dla poważnej instytucji Zakład reparacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15, J. Skarbankiewicz. Aktualnie również maszyny biurowe nawet zniszczone i polamane. (2703r)

Ciągnik zakupiony natychmiast. Stocznia Nr 3, Gdańsk, ul. Jana z Kolna. (2895r)

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomińska 4. (2600r)

Zarówki do dynamy 4 i 6 volt hurtowo poleca „Cyklo-sport”, Łódź, Piotrkowska 15. (2849r)

Radio - fotoaparaty, patefony kupuje, sprzedaje. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3. (7003)

Polska Hurtownia Galanteryjna sp. z o. o., Łódź, Nowomińska 3, tel. 277-32. Sprzedaż tylko hurtowa. Wszelka drobna Galanteria i Konfekcja. Ozdoby Chołnowe. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy. (2590r)

Bieliznę milanezową damską, hurtowo polecam. Łódź, Wodny Rynek, stoisko 444, lub Targowe 37/15. (2521r)

Planina, burka, lustra sprzedam. Cichoń, Al. 1 Maja 132, tel. 3772. (2894r)

Sprzedam piekarnię. Wiadomość Gdynia, Witomińska 23 m. 4 przyjęcia od 15-16 godz. (2886r)

Błazn męski, barany syberyjskie czarne i mufkę skunksową, sprzedam. Zwierzyczka, Bydgoszcz, Śniadeckich 43/4. (7078)

Młyn wodny i gospodarstwo rolne odstąpię. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „7106”. (7106)

Nadeszły drzewka owocowe i agrest pianny Spółdzielnia Ogrodnicza, Bydgoszcz, Jagiellońska 14, I ptr. i Aleje 1 Maja 45 Tel. 1282. (7077)

Plaszcz męski zimowy, czarny średnia figura, kuźnię połową sprzedam. Bydgoszcz Chwytowo 4/1. (7073)

Domy - wille gospodarstwa, poszukuje - poleca „Pogoń”, Spółdzielnia Pośrednictwa Nieruchomości, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, telefon 3316. (7095)

Rower męski, 2 dywaniki i inne rzeczy nadające się na prezenty gwiazdkowe dla dzieci i młodzieży okazjnie sprzedam. Bydgoszcz, Świętojańska 9/III. (7087)

Najtaniej kupisz! Kapce, oficerki damskie i męskie, obuwie wszelkiego rodzaju, przybory szewskie. Skład Bydgoszcz, Magdalińskiego 18 (naprzeciw Hali Targowej). Polecam palniki do karbidówek (mosteżne) w większych partiach. (7096)

RÓŻNE

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek, zdolności, rady przeznaczenie. Napiszę pytania, datę urodzenia, załączyc 50 zł zadatku. Odpowiedz za zaliczeniem: „Martini” Kraków. Skt. pocztowa 475 (2606r)

Gospodarstwo 96 ha, dobrej roli i łąki od zaraz do wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Zapasy zboża i paszy wystarczające do przyszłych zyw. Oferty pod nr „2880” IKP Bydgoszcz. (2880r)

Wydzierżawie lub przystąpię do spółki ze współpracą do sklepu rzeźniczego. Oferty do Biura Ogłoszeń „PAP” Łódź, Piotrkowska 133, sub „500”. (2686r)

Z powodu choroby odstąpię koncesjonowaną restaurację - hotel - wytwórnia lodów, kompletnie urządzone. Warunki dogodnie. Chołnow. k/Legnicy, Kolejowa 39. (2893r)

Retuszerkę - fotografkę na wyjazd, morze, poszukuje. Oferty z fotografią, podać datę urodzenia. IKP, Poznań, Działyńskich 8 pod „Foto-500”. (2887r)

Odstąpię sklep dobry punkt, pilne. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „35”. (7103)

Wróżka odgaduje wszystko ręki, kart, fotografie osób zagnionych udziela porad. Gdynia, Świętojańska 139 blok II m. 51. (2884r)

Pan Gajewski, zamieszkały Gdynia, Lipowa 29, proszony jest o zgłoszenie się w bardzo ważnej sprawie do Zbyrowskiej. (2885r)

Wyczołkowski, Wierusz-Kowalski, Kossak, Zmurko, Moniuszko, Gieryski, Wodzinowski, Kostrzewski, dywan perskie. Sprzedaż - kupno „Dom Sztuki”, Łódź, Piotrkowska 84. (2850r)

PRACA

Silę buchalteryjną do księgowości przebitkowej przyjmij „Tornado”, Bydgoszcz, Św. Trójcy 34. Zgłoszenia w godz. 8-10. (7075)

Księgowy z gruntownym przygotowaniem, z aspiracjami pedagogicznymi, intendenta internatu i biuralistka potrzebni do Ośrodka Szkoleniowego Barborówko, p Szamotuły, tel. 313, st. kol. w miejscu. (2879r)

POKOJE

Pokój umeblowany odstąpię samotnej osobie za pomoc domową. Bydgoszcz, Osada 24, Zgłoszenia od godz. 17. (7074)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagub. zaświadczenie rej. Nr 2592 RKU Bydgoszcz Kraska Antoni. (7030)

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty oraz karty żywnościowe. Zwrot proszę Gulik Rozalia, Bydgoszcz, Libelta 12. (7084)

Unieważniam zgubioną legitymację MO Połczyn-Zdrój. Krolecki Edward. (2889r)

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Szczecinek na nazwisko Sobala Stefan, Czaplonek, ul. Jeziorna 16. (2881r)

Unieważniam zgubioną dowód kennkartę i kartę RKU. Józef Ertmański, Jabłonowo, Stara 17. (2882r)

Unieważniam skradzione dokumenty w Bydgoszczy na dworcu na nazwisko Waleria Skarbankiewicz. (7085)

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Karol Koth, Bydgoszcz, Ks. Skorupki 98, Znalazcę wynagrodzę. (7094)

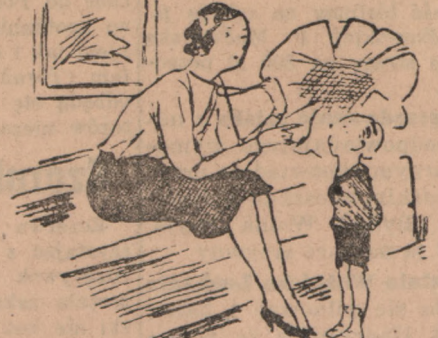
POSZUKIWANIA

Andruszaniec Marię i Andruszańca Pawła, przebywających w 1944 r. w powiecie wileńskim, wieś Gielwadziński. Informacje proszę kierować pod adres: Jan Andruszaniec, Skiereszewo (nr 5), pow. Gnieszno. (2883r)

ZAWIADOMIENIA

Za wyleczenie ciężko chorej naszej córki serdecznie dziękujemy dr Annie Zebrowskiej z Bydgoszczy. Czarnecy, Bydgoszcz. 20 Stycznia 8. (7072)

WYKŁADY HISTORICZNE



Gdy dziecko nie chce iść spać - Słuchaj, Karolku, dziecko 7-letnie kładzie się spać o godz. 7, ośmioletnie o 8... - To pani nigdy nie sypia? („Ric et Rac”, Paryż)